

PRZEMÓWIENIE TOW. R.
ZAMBROWSKIEGO NA ZJEZ-
DZIE KP CZECHOSŁOWACJI
str. 2

MATKA POLKA WYCHO-
WAJCZYŃIA POKOLENIA
BUDOWNICZYCH SOCJALI-
ZMU str. 3

POSIEDZENIE WOJ. RADY
NARODOWEJ W GDANSKU
str. 4

W 406 ROCZNICE ŚMIERCI
MIKOŁAJA KOPERNIKA —
BOLESŁAW DUDZIŃSKI str. 5

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III. GDANSK, CZWARTEK, DNIA 26 MAJA 1949 R. Nr 144 (704)



Szanghaj, piąte co do wielkości miasto świata.

Szanghaj wyzwolony Oddziały Chińskiej Armii Ludowej wkroczyły do centrum największego miasta Azji

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, iż Wojska Ludowe wkroczyły do śródmieścia Szanghaju i zajęły dawne koncesje francuskie, stanowiące „serce miasta”. Resztki wojsk kuomintangowskich wycofuja się pośpiesznie w kierunku fortyfikacji Wu-Sung. Wyżsi dygnitarze partii kuomintangowskiej i rządu opuścili miasto w noc na samolotach, które stały już w pogotowiu od kilku dni. Agencja Reutersa stwierdza, że kontrola nad Szanghajem znajduje się całkowicie w rękach Wojsk Ludowych, które systematycznie zajmują wszystkie dzielnice.

Korespondenci agencji podkreślają zdyscyplinowanie oddziałów ludowych i wzorowy porządek, ustanowiony przez dowództwo ludowe w zdobytym Szanghaju.

Pekin (PAP). Wiadomość o wkroczeniu Szanghaju przez Wojska Ludowe wywarła wielkie wrażenie w całym Chinach. Największe zakłady przemysłu chińskiego, zwłaszcza włókienniczego, jedwabniczego, papierniczego i tytoniowego. Ponadto istnieją w Szanghaju wielkie stocznie, fabryki broni i amunicji i inne zakłady przemysłu metalowego i ciężkiego. Szanghaj jest także największym portem Chin, przez który odbywa się eksport herbaty, ryżu, bawełny, tytoniu, jedwabiu, cynku, ołowiu i innych artykułów. Obróty portu Szanghaj przekraczają łączne obroty wszystkich innych portów chińskich.

PEKIN (PAP). Oddziały Chińskiej Armii Ludowej, które wkroczyły w środę rano do Szanghaju, zajmowały przeważnie miasto bez walki. Ostatnim wieksem starciem przed wkroczeniem Wojsk Ludowych była bitwa na zachodnich peryferiach Szanghaju, która zakończyła się przerwaniem linii obronnych Kuomintangu.

Podkreśla się ogromne znaczenie gospodarcze tego miasta, które jest największym ośrodkiem przemysłowym i finansowym kraju. Według ostatnich danych Szanghaj liczy przeszło 5 milionów mieszkańców i jest piątym co do wielkości miastem na świecie. Znajdują się tu

Obchód Dnia Matki

We wszystkich szkołach na terenie woj. gdańskiego odbywa się dziś uroczysty obchód Dnia Matki. O godzinie 10-ej rano dzieci zbierają się w szkołach, gdzie będą uczestniczyć w uroczystych akademiach. Po akademiach dzieci udadzą się na wycieczki pod hasłem „Najpiękniejszy bukiet dla matki”. W godzinach popołudniowych odbędzie się w szkołach imprezy, połączone z wręczeniem matkom, zerwanych przez dzieci, kwiatów.

Meldunki z całego kraju o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych

WARSZAWA (PAP). Coraz liczniej napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań produkcyjnych.

W Łodzi pracownicy pocztowych zakładów graficznych już w dniu 21 maja osiągnęli 105 proc. miesięcznego planu produkcyjnego.

W okręgu szczecińskim załoga hut „Szczecin” uruchomiła przedterminowo 500-woltową rozdzielnię dla wielkiego pieca.

W Krakowie załoga elektrowni wykonała instalacje oświetleniowe w 11 stacjach transformatorowych.

Z Wrocławia meldują: Załoga papierni w Międzybuziu wykonała swoje zobowiązania w dniu 22 maja, tego dnia wykonali swoje zobowiązania również robotnicy Dolnośląskich Zakładów Przemysłu

chińskiego „Sin Wan Pao” ukazał się w środę rano z depeSZami agencji prasowej Nowych Chin. Czynną dotychczas w Szanghaju rozgłoszą nadają-

ca w języku angielskim, przerwała swe audycje.

Korespondent agencji Reutersa stwierdza, że w Szanghaju panuje uczucie ulgi.

Zdobycie Szanghaju jest znaczącym faktem nie tylko dlatego, że jest to ogromnie ważny punkt gospodarczy i strategiczny. Nie tylko dlatego, że jest to jedno z największych miast nie tylko Chin, ale i całego świata. Zdobycie Szanghaju jest znaczącym faktem, ponieważ miasto to było głównym ośrodkiem przenikania do Chin wpływów imperialistów zagranicznych, było bazą działania imperialistów. Sztandar Chin Ludowych w Szanghaju — to symbol triumfu narodu chińskiego nad kolonizatorami, ciemiężcami i wyzyskiwaczami. Chińska Armia Ludowa idzie niepowstrzymanie do ostatecznego i triumfalnego zwycięstwa.

Wiadomo, że walki z armią Kuomintangu toczą się już daleko na po-

łudnie od Szanghaju i komunikaty wojenne wspominają o Kantonie. Policzono dni panowania imperialistów i ich slugusów w Chinach. Fakt ten jest źródłem radości dla nas nie tylko dlatego, że zwiastuje on bliską wolność narodu, który od dziesięcioleci walczy bohatercko o prawo stanowienia o sobie, ale i dlatego, że niesie on ze sobą ogromne wzmocnienie obozu pokoju i osłabienie frontu imperialistycznego.

Wyzwolenie Szanghaju jest wymownym potwierdzeniem faktu, że siły pokoju i postępu są większe niż siły reakcji i awanturniczych.

Szanghaj wyzwolony! Chińska Ludowa Armia idzie naprzód do nowych zwycięstw! Siły pokoju rosną!

Wznowienie działalności Sojuszniczej Rady Kontroli proponuje min. spraw zagranicznych ZSRR - Wyszyński Drugi dzień obrad przedstawicieli 4-ch mocarstw

PARYŻ (PAP). Drugie posiedzenie obecnej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych rozpoczęło się we wtorek o godzinie 15.30. Przewodniczył Bevin. Ministrowie przystąpili do pierwszego punktu dziennego: problemu jednoci Niemiec łącznie z zagadnieniami gospodarczymi i politycznymi oraz sprawą kontroli sojuszniczej.

Bevin poprosił min. Wyszyńskiego o sprzeciwowanie stanowiska ZSRR. Min. Wyszyński wygło-



Min. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Układ krymski
„Przedstawiciele 4 mocarstw nie po raz pierwszy mają do czynienia z problemem ekonomicznej i politycznej jednoci Niemiec.

W ten sposób — podkreślił minister Wyszyński — już na konferencji poczdamskiej zwycięskie mocarstwa uznały, że będą traktowały Niemcy jako całość w sensie politycznym i ekonomicznym — i było to słuszne stanowisko.

Tylko pod warunkiem poszanowania zasady jednoci Niemiec w sensie ekonomicznym i politycznym, możliwe jest urzeczywistnienie tych zadań, jakie postawili

przed sobą kierownicy 4 rządów w swej polityce wobec Niemiec.

Decyzje 4 ministrów na sesji moskiewskiej
Dalszy rozwój zasad wymienionej wyżej polityki w stosunku do Niemiec znalazł wyraz w decyzjach, przyjętych w 1947 roku na 4 sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, kiedy to ministrowie Francji, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego doszli do wniosku, że konieczne jest poczynienie przygotowań do utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego.

Porozumienie poczdamskie

Było to, jak wszyscy wiemy — ciągnął Wyszyński — w przeddzień klęski Niemiec hitlerowskich. W 2 miesiące później na konferencji poczdamskiej, już po kapitulacji Niemiec hitlerowskich osiągnięto nowe porozumienie co do zasad ekonomicznych i politycznych skoordynowanej polityki aliantów w stosunku do Niemiec. Konferencja poczdamska ustaliła, że przebudowa Niemiec ma nastąpić na podstawach pokojowych i demokratycznych. Uznano to za najważniejszy cel polityki 4 mocarstw w stosunku do Niemiec, wychodząc z założenia, że Niemcy stanowią całość ekonomiczną i polityczną. Wyraziło się to w szczególności w decyzji utworzenia szeregu niemieckich departamentów administracyjnych z sekretarzami stanu na czele.

W ten sposób — podkreślił minister Wyszyński — już na konferencji poczdamskiej zwycięskie mocarstwa uznały, że będą traktowały Niemcy jako całość w sensie politycznym i ekonomicznym — i było to słuszne stanowisko.

Tylko pod warunkiem poszanowania zasady jednoci Niemiec w sensie ekonomicznym i politycznym, możliwe jest urzeczywistnienie tych zadań, jakie postawili

przed sobą kierownicy 4 rządów w swej polityce wobec Niemiec.

Decyzje 4 ministrów na sesji moskiewskiej
Dalszy rozwój zasad wymienionej wyżej polityki w stosunku do Niemiec znalazł wyraz w decyzjach, przyjętych w 1947 roku na 4 sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie, kiedy to ministrowie Francji, W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Zw. Radzieckiego doszli do wniosku, że konieczne jest poczynienie przygotowań do utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego.

Min. Wyszyński wspominał także o porozumieniu w sprawie aparatu kontrolnego w Niemczech, opracowany jeszcze przez Europejską Komisję Doradczą. Zgodnie z tym porozumieniem, władze naczelne w Niemczech we wszystkich kwestiach, dotyczących Niemiec jako całości, mieli wykonywać po wojnie dowódcy naczelni sojuszniczych sił zbrojnych poszczególnych stref okupacyjnych łącznie.

Dywersyjne decyzje 3 mocarstw

Min. Wyszyński podkreśla, iż rządy St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, wkroczyły na drogę podejmowania decyzji i kroków, które pozostają w jawnej sprzeczności z powyższymi uprzednio decyzjami 4 mocarstw. Do takich kroków należy utworzenie rządu zachodnio-niemieckiego, zmierzającego do pogłębienia rozbięcia Niemiec, plan obłożony na przeciwwstawienie zachodniej części Niemiec pozostałym Niemcom. Tym samym celem służy powzięta w kwietniu b. r. w Waszyngtonie decyzja w sprawie podstawowych zasad fuzji 3 okupacyjnych stref Niemiec zach., decyzja o tzw. statucie okupacyjnym dla Niemiec zach., oraz zawarty między 3-ma państwami za chodnimi układ o utworzeniu organu kontroli dla Zagłębia Ruhry.

Wyszyński podkreślił, iż rząd

radziecki przywiązywał i przywiązuje duże znaczenie do problemu Zagłębia Ruhry. Rząd radziecki uważał i uważa za nieusłuszną taką sytuację, w której Zagłębie Ruhry mając ogromne znaczenie wojskowe i przemysłowe, znajduje się poza nawiasem międzynarodowej kontroli 4 mocarstw. Nieusłuszne jest również i to, że Rada Kontroli w Niemczech odsunięta została od rozpatrywania i decydowania o sprawach związanych z Zagłębiem Ruhry.

Właściwym sposobem zabezpieczenia odpowiedniej międzynarodowej kontroli nad przemysłem okręgu Ruhry byłoby utworzenie międzynarodowego organu kontroli, złożonego z przedstawicieli St. Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji i ZSRR, z udziałem i tożsem doradczym w sprawach związanych z produkcją i dystrybucją węgla i stali — innych państw, graniczących z Niemcami, szczególnie zainteresowanych w sprawie niemieckiej, jak Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Polska i Czechosłowacja, a także przedstawicieli niemieckich organów gospodarczych.

Propozycję ZSRR

Na zakończenie swego przemówienia min. Wyszyński przedstawił Radzie MSZ następujące konkretne propozycje delegacji radzieckiej:

- 1 Celem zabezpieczenia gospodarczej i politycznej jednoci Niemiec — a) należy wznowić działalność Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech, na poprzednich zasadach, jako organu, który ma sprawować zwierzchnią władzę w Niemczech, b) należy wznowić działalność Międzysojuszniczej Komendatury Berlina dla koordynacji spraw, dotyczących całego miasta i dla zapewnienia normalnych stosunków z całym Berlinem.
- 2 Uważając jednocześnie, że gospodarcza i polityczna jednoci Niemiec jest niemożliwa bez utworzenia jednego niemieckiego organu centralnego, do którego kompetencji należałyby sprawy odbudowy gospodarki i państwowości Niemiec, mające znaczenie ogólnie - niemieckie, uznaje się za konieczne:

(Dokończenie na str. 2).

POZDRAWIAMY ZWYCIĘSKĄ ARMIE CHIN LUDOWYCH
Pozdrawiamy narody walczące o wolność

Bratnie narody Polski i Czechosłowacji kroczą wspólną drogą ku socjalizmowi

Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego wygłoszone na IX Zjeździe Komunistycznej Partii CSR

W dniu 25 bm. w Pradze rozpoczął obrady IX Zjazd Komunistycznej Partii Czechosłowacji. W imieniu PZPR zjazd powitał tow. Roman Zambrowski, wygłaszając przemówienie, które podajemy w obszernym streszczeniu.

Z ogromną uwagą i sympatią śledzi nasza partia i cały nasz lud pracujący szybki rozwój ludowej Czechosłowacji na drodze ku socjalizmowi, wzrost roli kierowniczej klasy robotniczej i jej awangardy — Komunistycznej Partii Czechosłowacji.



Wasze wspaniałe zwycięstwo nad reakcją w dni lutowe wywołało entuzjazm w naszej klasie robotniczej, a zdemaskowanie przez was niecierpliwej, którą w ciągu tych dni odegrał prawicowy socjalizm, poważnie przyspieszyło procesy jednoliczne w polskiej klasie robotniczej, uwięzione historycznym Kongresem Zjednoczeniowym.

Tysiąc lat trwają ożywione stosunki między naszymi krajami. Nie brak więc nam perspektyw dla oceny naszych obecnych stosunków. Jesteśmy dumni, że nasza partia w Czechosłowacji i w Polsce, dzięki zwycięstwom nad faszystyzmem, dzięki rozgromieniu imperializmu przez bohaterką armię radziecką, dzięki rewolucyjnej walce naszych narodów, w ciągu paru lat powojennych potrafiły stworzyć takie mocne podstawy i takie szerokie ramy coraz ściślejszej współpracy między naszymi państwami, jakich nie

znała historia stosunków między naszymi narodami.

NOWE FORMY WSPÓŁPRACY MIĘDZYKRAJOWEJ

Współpraca ta rozwija się przede wszystkim na najistotniejszym dziś froncie walki o trwały pokój, o zagwarantowanie bezpieczeństwa naszych granic.

Współpraca ta krzepnie na polu stosunków gospodarczych, które nabrały rozmachu i mają warunki do jeszcze szybszego rozwoju dla obopólnych korzyści i pożytków naszych narodów. Łączność między naszymi krajami rozkwita wreszcie coraz bardziej na polu zbliżenia kulturalnego. Ten nowy typ stosunków międzynarodowych stał się możliwy dzięki temu, że obydwa nasze kraje wystąpiły na drogę socjalizmu, że oparły swą wzajemną politykę na zasadach internacjonalizmu.

Ten nowy typ stosunków międzynarodowych stał się możliwy, bo obydwa nasze kraje znajdują się w światowym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki, dający naszym narodom wspaniałe wzory nowych stosunków między wolnymi narodami.

Tow. Zambrowski kreśli dalej obraz osiągnięć demokracji ludowej w Polsce w dziedzinie politycznej i gospodarczej, po czym stwierdza:

„Kierownicza rola naszej partii w tej pracy zyskała jej olbrzymi autorytet w masach pracujących i uznanie w całym obozie demokratycznym”.

WZMOCNIŁY SIĘ IDEOLOGICZNA PARTII.

Gruntowna praca ideologiczna w szeregach partyjnych, towarzysząca Kongresowi Zjednoczeniowemu, zdecydowanie przyspieszyła w świetle teorii marksizmu-leninizmu wszelkich pozostałości reformistycznych i nacjonalistycznych w polskim ruchu robotniczym, oraz szeroka kampania ideologiczna przeciwko nosicielom odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego w partii, wybitnie wzmocniły uzbrojenie ideologiczne partii oraz wywołały

w szeregach partyjnych pęd do pogłębienia wiedzy marksistowsko-leninowskiej. Wzrosło w szczególności zrozumienie wielkiego dorobku i doświadczenia przodującej partii międzynarodowego ruchu robotniczego — WKP(b). W świadomości szerokich mas partyjnych autorytet WKP(b) jest bezsporny. Głęboko do szeregów partyjnych dotarło przekonanie, iż WKP(b) daje nam wzór realizacji zasad marksizmu-leninizmu, wzór internacjonalizmu i patriotyzmu, a miarą zainteresowania w partii dla doświadczeń WKP(b) jest, niebawem w polskich stosunkach, fakt wydania krótkiego kursu historii WKP(b) — w milionowym nakładzie.

KRAJ NASZ ZDOBYŁ PRAWDZIWĄ SUWERENNOŚĆ.

Nasza partia swój internacjonalizm wykula w uprzejmy, trwającej dziesięciolecia walce z falą nacjonalizmu, która nie tylko zalewała drobnomieszczaństwo, ale wdzierała się niekiedy głęboko i w szeregi klasy robotniczej.

Walka bohaterów polskiej klasy robotniczej, jej patriotyzm i internacjonalizm sprawiły, iż bezpowrotnie minęły niedawne czasy, kiedy ludzie postępu i rewolucji w świecie, widzieli w Polsce kraj za-

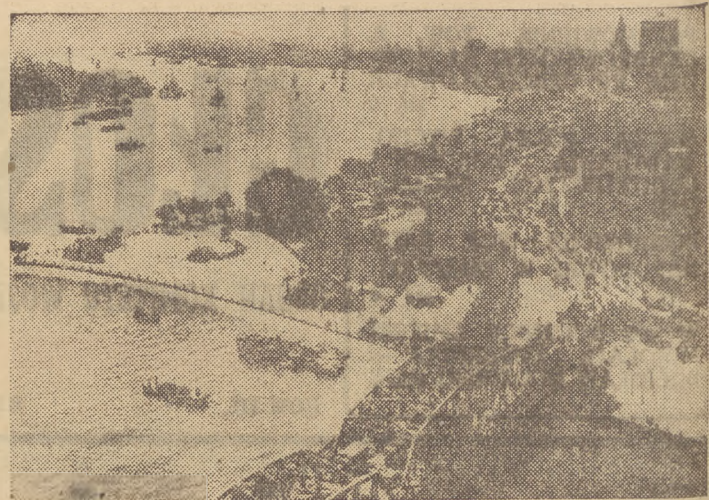
cofania i obskurantyzmu, arenę rozpasanych intryg imperialistycznych obcych mocarstw, źle maskowaną przez rzekomą niezależność i pseudo-mocarstwo polskiej burżuazji.

Nasz internacjonalizm sprawił, iż naród polski zyskał taką suwerenność polityczną i gospodarczą, jakiej nie zaznał od wieków i w ciągu kilku lat wysunął się do rzędu przodujących ustrojowo krajów świata.

Długo też z taką wzdargą nasza klasa robotnicza traktuje trockistowskich odszczepieńców z kłki Tito, która po równi pochyłej drobnomieszczańskiego nacjonalizmu sfoczyła się do obozu imperializmu.

Wzrastająca w naszych bratnich krajach rola kierowniczej klasy robotniczej, której wymownym dowodem jest fakt, iż u steru nawiązanej w obydwu krajach partii robotniczej a zarazem przewodniczącej partii tow. Boleśław Bierut i Klement Gottwald, będzie jeszcze bardziej rozwijała nasze internacjonalistyczne związki.

A rozwijająca się współpraca bratnich narodów Czechosłowacji i Polski przyspieszać będzie i ułatwiać u WAS i u NAS — MARSZ KU SOCJALIZMOWI.



Szanghaj: rzeka Wangpoo (po lewej stronie u góry) i rzeka Suzhou (na pierwszym planie).

1 miliard 870 milionów zł oszczędności

Plan trzyletni do 15 grudnia br. wykona przemysł energetyczny

KATOWICE. PAP. Szeroki aktywny udział w trzyletnim planie energetycznym na nadzieję w przodujących zakładach „Elektro”, przedyskutowano możliwości i środki przedterminowego wykonania planu produkcji na rok bież. i planu trzyletniego oraz zrealizowania zobowiązań oszczędnościowych, przyjętych przez załogi robotnicze.

W wyniku obrad uchwalono rezolucję, w której aktywiści przedsiębiorstwa pracy w energetyce postanawiają w imieniu ogółu pra-

cowników energetyki, zaoszczędzić w br. kwotę 1.870 mil. zł., wykonać 3-letni plan produkcji oraz plan na rok bież. do dnia 15 grudnia br. i wyprodukować ponad plan 150 mil. kwh energii elektrycznej.

W zakresie walki z awariami urządzeń — postanowiono opracować instrukcje eksploatacyjne w terminie do 1 września, które pozwolą już w br. zapobiec przerwom, wynikającym z błędów obsługi.

Twórczą pracą dla dobra Polski Ludowej wzmacniamy światowy front obrońców pokoju

Zebranie sprawozdawcze z Kongresu Paryskiego

Jak już donosiliśmy, 24 bm. w Warszawie odbyło się w sali Rady Państwa — zebranie, na którym polscy delegaci na Kongres Pokoju złożyli sprawozdanie z paryskich i praskich obrad. Pierwszy przemawiał prof. Dembowski, który stwierdził m. in.:

Paryski Kongres Pokoju był pierwszą w dziejach świata tego rodzaju manifestacją, która zjednoczyła wszystkie warstwy społeczeństwa. Delegatami na Kongres byli, obok wybitnych uczonych, artystów, pisarzy, polityków, przedstawiciele różnorodnych organizacji: robotniczych, chłopskich, młodzieżowych i organizacji międzynarodowych.

Wysuwając wnioski z Kongresu prof. Dembowski stwierdza, że sprawa powszechnego pokoju wymaga czynnej postawy. Kongres skontaktował różne sfery ludzi. Naszym zadaniem i obowiązkiem jest podtrzymać i pogłębiać ten kontakt. Im silniejsza będzie nasza gospodarka, tym większy będzie nasz udział w walce o pokój. Dlatego intensywna praca nad wykonaniem planu sześciolatniego jest najlepszym wkładem w dzieło pokoju światowego.

Wyniki Kongresu powinny promieniować na cały nasz kraj. Delegaci, którzy powrócili do kraju powinni prowadzić szeroką akcję oświatową.

Mówiąc o zadaniach ludzi nauki w walce o pokój — prof. Dembowski przytoczył słowa Joliot-Curie, który na pytanie nad czym obecnie pracuje — oświadczył: „Pracuję nad pokojem świata — nad tym, aby ludziom zapewnić możliwość spokojnej pracy”.

Kongres Paryski był wielkim czynnikiem — kończy prof. Dembowski. — Podjętym wojennym będą musieli się zastanowić nad tym, czy dalsze parcie do wojny nie

jest z ich strony dążeniem samobójczym.

Prof. Kulczyński rektor Uniw. Wrocławskiego

Przemawiając z kolei rektor Uniwersytetu Wrocławskiego prof. Kulczyński stwierdził, że odwołanie się do wszystkich delegatów wielu narodów i państw miało zredukować siły Kongresu Pokoju i osłabić jego znaczenie. Plany imperialistów zostały pokrzyżowane przez stworzenie Izby Kongresu w Pradze.

Obradujący w dwóch stolicach Europy Kongres odsłonił bezsilność wrogów pokoju, a równocześnie odsłonił opinię świata, ukrywając przed nią prawdę, że pokój jest najdroższą własnością wszystkich ludzi i narodów.

Mówca stwierdza, że podczas, gdy we Wrocławiu mówiono o obronie pokoju, Kongres Paryski postawił zagadnienie walki o pokój.

Wrogowie pokoju zaatakowali Kongres, odsłonił jednak szybko swą pustkę ideową i bezsilność. Kongres w Paryżu i w Pradze odsłonił prawdziwy stosunek mas narodowych do idei pokoju. Znalazło to jaskrawy wyraz w manifestacjach na paryskim stadionie Buffalo i na ulicach Pragi.

To stanowisko mas ludowych wywarło niewątpliwie wpływ m. in. na odrzucenie przez Narody Zjednoczone rezolucji, zmierzającej do rewizji postawy ONZ wobec faszystowskiej Hiszpanii.

Dynamika, jaką wykazał w Paryżu i Pradze ruch pokojowy — kończy rektor Kulczyński — na pewno podziała osłabiająco na entuzjastów wojny, zaś na bojowników pokoju nakłada obowiązek dalszego wzmocnienia wysiłków dla dzieła utrwalenia pokoju.

Leon Kruczkowski prezes Zw. Literatów

Leon Kruczkowski złożył sprawozdanie z konferencji pracowników kultury i nauki w obronie pokoju światowego, która się odbyła w Nowym Jorku przed Kongresem Paryskim — Praskim.

„Konferencja — stwierdza mówca — choć pomyślana przez organizatorów, jako wewnętrzna krajowa manifestacja intelektualistów USA, przerodziła się w jej początkowo ramy. Stała się ona nie tylko dla społeczeństwa St. Zjednoczonych wydarzeniem, ale i dla ogółu światowej walki o utrzymanie pokoju znanym i ważnym ogniwem frontu pokoju rozszerzającego się żywiołowo również w kraju, który jest głównym dziś ośrodkiem wszystkich ciemnych sił spiskujących przeciw pokojowi.

Mówca podkreśla, że w skład komitetu organizacyjnego tej kon-

ferencji weszło ok. 500 wybitnych przedstawicieli życia umysłowego i kulturalnego St. Zjednoczonych z prof. Shapley'em, — światowej sławy astronomem na czele oraz z takimi ludźmi, jak: Einstein, Tomasz Mann, Robert Lynd, Henryk Wallace, biskup Multon, Jo Davidson, Artur Miller, Howard Fast, Paul Robeson i in.

Franciszka Pałacowa przedstawicielka kobiet

Następnie wstępuje na trybunę robotnica — Franciszka Pałacowa, delegatka Polski na Kongres Pokoju w Pradze.

Przedstawicielka polskich kobiet stwierdza, że wrażliwa Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze na długo pozostaną niezatarte w pamięci uczestników obrad.

My, Polacy, wiemy — oświadcza wśród oklasków przedstawicielka polskich kobiet — że sprawa pokoju najściślej związana jest z utrwaleniem i wzmocnieniem naszej niepodległości i suwerenności narodowej, gdyż ci, co budują bloki atlantyckie, odbudowują w Niemczech załachodnich — Niemcy reakcyjne, militarne, odwetowe.

„Z Kongresu w Pradze — mówi Pałacowa — wynieśliśmy głębokie przekonanie o niezwykłej sile obozu postępu i pokoju, które winniśmy przekazać szerokim rzeszom pracujących Polaków, a przede wszystkim kobietom, uodpornić je przed wrogią plotką i wpływem reakcyjnej części klery, przekonać je, że wojny można uniknąć.

Józef Kociuba górnik

Następnie Irena Sztachelska udziela głosu górnikom, przodownikowi pracy z kop. „Wieczorek”, delegatowi na Kongres Pokoju w Paryżu, Józefowi Kociubie. Mówca stwierdza, że jest dumny, iż przypadł mu zaszczyt uczestniczenia w Kongresie, gdzie był przedstawicielem klasy pracującej — i podkreśla serdeczność ludu paryskiego. „Zdawało się — oświadcza — że były to jakby serdecznie oczekiwane odwiedziny miłujących się braci jednej dużej rodziny, których łączy jeden cel — pokój”.

Andrzej Wojtkowski prof. K. U. L.

Następnie przemawia prof. Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie — Andrzej Wojtkowski.

Mówca oświadcza, że hasło „granica Odry i Nysy — granica pokoju” uznane przez wszystkich w Polsce, bez względu na różnice przekonań politycznych i wierzeń religijnych, wysunięte było przez delegację polską w Pradze, jako jeden z zasadniczych warunków utrzymania pokoju. Kongres podjął to hasło jednomyślnie, gorąco i z aplauzem.

Przypominając historię, prof. Wojtkowski oświadcza: „kiedy zachodnią granicą naszą była Odra



„Americana”

Na łamach „Action” ukazała się korespondencja z Ameryki, znanego publicysty Pierre Courtade. Ponizel drukujemy jego artykuł w skrócie.

Porozumienie, osiągnięte w sprawie Berlina, przyniosło lekkie obniżenie tonu propagandy antyradzieckiej w USA. W niektórych gazetach zaprodukowano nawet zdjęcie Malika, ścisłającego dłoń Jessupa i mówiącego, że Rosjanie ostatnio mniej pozerają dzieci, niż przedtem.

Jednakże kampania antykomunistyczna na użytek wewnętrzny trwa. Codziennie jakiś tajemniczy „mi” zaklina nas w życie, że może paść pełna lista zwycięg radzieckich, na której znaleźć można i nazwiska profesorów, delegatów na ONZ i księży.

Obłuda zalewa kraj szeroką falą. Połepia się rzekomo terror gen. Franco, równocześnie zaś manewruje się na wszystkie sposoby, by wprowadzić go do ONZ. Sędzia Medina powołuje się w procesie 12 przywódców partii komunistycznej na zeznania agentów policji, którzy jawnie przysięgali, że wstąpił do partii komunistycznej, aby prowadzić robotę szpiegowską. Ich wypowiedzi są wszędzie cytowane w „Comics” (dodatki humorystyczne) proponując młodzieży obronę kanierów szpiegów. To wszystko w imię marności.

Courtade stwierdza, że gazety są pełne sensacji na temat „czarnego niebezpieczeństwa”, testowego, od którego zwariował Forrestal. O to np. taka sensacja. Niejaki mr. Crouck złożył oszczerstwo, że jego sekretarka została w roku 1937 zamordowana przez komunistę. Wiadomość ta została odpowiednio rozdmuchana celem odwrócenia zainteresowania od tajemnicy zabójstwa przywódcy związku, którego zamordowano przed trzema dniami. Sprawa dotychczas jest na wolności, choć nie trudno byłoby go znaleźć.

Na zakończenie Pierre Courtade przytacza z „Journal American” charakterystyczną wiadomość. Niejaką mrs. Woodson Klawia, lat 26, specjalistka psychologii dziecięcej, zabiła swe 15-miesięczne dziecko, rozbijając mu głowę o podłogę, ponieważ pragnęła uwolnić go od kompleksu zazdrości freudowskiej.

Oto kilka wrażeń Pierre Courtade’a z pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Ochotniczy zaciąg do szkół oficerskich

Ministerstwo Obrony Narodowej podaje do wiadomości o zaciągu ochotniczym kandydatów do następujących Szkół Oficerskich: Piechoty, Artylerii P. Lotniczej, Łączności, Inżynierii Wojskowej, Broni Pancernej, Uzbrojenia, Samochodowej, Marynarki Wojennej, Lotniczej, Kwatermistrzowskiej, Polityczno-Wychowawczej, Topografów i Weterynary.

Oficerskie Szkoły szkolą kandydatów na oficerów zawodowych. Czas trwania nauki 2-3 lata, w zależności od rodzaju broń lub służby.

Początek nauki 1 października 1949 r.

Warunki wymagane od kandydatów: obywatelstwo polskie, nieskazitelna przeszłość, stan wolny, wiek od 18 do 25 lat, zdolność fizyczna do wojskowej służby zawodowej, wykształcenie w zakresie matematyki, fizyki, chemii, ogólnokształcące, lub równorzędnych szkół zawodowych, zobowiązanie do zawodowej służby wojskowej.

wiązanie do zawodowej służby wojskowej.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 25 czerwca 1949 r. Kandydaci winni składać podania do właściwego, wg. miejsca zamieszkania, Rejonowego Komendanta Uzupelnień.

Do podania należy dołączyć: własnoręcznie napisany życiorys, poświadczenie obywatelstwa, świadectwo urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne, dokument stwierdzający stosunek kandydata do służby wojskowej, świadectwo zdrowia, wydane przez lekarza powiatowego, referencje organizacji politycznej lub społecznej, o ile kandydat do niej należy, zobowiązanie do zawodowej służby wojskowej.

W czasie trwania egzaminów wstępnych w Szkołach, kandydaci korzystają z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia.

Szczegółowych wyjaśnień i informacji udziela Rejonowi Komendanci Uzupelnień.

Sesja Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

(Dokończenie ze str. 1)

a) Utworzenie na zasadach istniejących w chwili obecnej, we wschodniej i zachodnich strefach okupacyjnych — organów ekonomicznych Ogólnie — Niemieckiej Rady Państwowej, b) Utworzenie zarządu miejskiego dla całego Berlina.

Kwestię terminu wyborów do zarządu miejskiego dla całego Berlina należy pozostawić decyzji Międzysojuszniczej Komendantury Berlina.

Wypowiedzi ministrów mocarstw zachodnich

Następnie zabrał głos sekretarz stanu USA Acheson, wyrażając swe poglądy na sprawę jednolitości Niemiec. Twierdził on, że układ poczdamski dotyczył tylko początkowego okresu kontroli Nie-

miec. Usiłując uzasadnić poczynania USA i innych mocarstw zach. w Niemczech, Acheson wystąpił z oryginalną tezą, że utworzenie Bizonii i później Trizonii było „postępem w dziele zjednoczenia Niemiec”, dokonany „kosztem setek milionów dolarów”. Acheson wyraził opinię, że uwięzieniem tego dzieła byłoby przyłączenie do tego tworzenia również radzieckiej.

Z kolei zabrał głos min. Schuman, starając się również pogodzić znaczenie układu poczdamskiego.

Min. Bevin uzalał się, że min. Wyszyński, proponując powrót do Poczdamu, wzywa mocarstwa zachodnie do zniweczenia „całego postępu politycznego i gospodarczego”, który wyraża się rzekomo w tym, co mocarstwa zachodnie zdziałaly w Niemczech zachodnich.

Po oświadczeniach 4 ministrów przewodniczący — min. Bevin zamknął drugie posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych o godz. 18.20.

Prowokacyjne pytanie

PARYŻ (PAP). Na konferencji prasowej w Ambasadzie Radzieckiej jeden z dziennikarzy anglosaskich zapytał, czy „wzajemnie przyjąć, proponowanej przez min. Wyszyńskiego 4-stronnej kontroli Zagłębia Ruhry, można byłoby przewidywać ustanowienie analogicznej kontroli w stosunku do Śląska”.

Rzecznik delegacji radzieckiej Pawłow — odpowiedział: „Śląsk znajduje się w Polsce. Granice Polski zostały definitywnie ustalone układem poczdamskim”.

C Z E Ś Ć M A T C E

MATKA POLKA

wychowawczynią
pokolenia budowniczych socjalizmu

Święto Matki — wyraz miłości i szacunku, jakim społeczeństwo obdarza Matkę — Polkę, jest równocześnie, w najpełniejszym znaczeniu tego słowa, Świętem naszej Ludowej Ojczyzny.

Jak wiele innych pojęć, nie mieszczących w sobie dawniej niczego poza frazeologią, dopiero w warunkach Polski Ludowej Święto Matki nabrało żywej, pulsującej treści.

Święto Matki stało się jednym z symboli naszego życia, wypełnionego pracą i walką o wszechstronne wykorzystanie energii twórczej, możliwości i uzdolnień mas ludowych narodu polskiego, po raz pierwszy w historii — w jego własnym interesie. Pod pojęciem Święta Matki rozumiemy święto kobiety polskiej walczącej ramie w ramie z mężczyzną o wyzwolenie społeczne w warunkach reżimu sanacyjnego, nieugiętej towarzyski broni z faszystem hitlerowskim, przodowniczką na froncie odbudowy, a jednocześnie matki — tężej i ofiarnej, wychowującej swe dzieci na budowniczych socjalizmu i gorących patriotów.

Pod pojęciem Święta Matki rozumiemy święto rodziny polskiej, wyzwolonej na zawsze od widma bezrobocia i nędzy, tworzącej mocną komórkę społeczeństwa rozwijającego się ku socjalizmowi.

Święto Matki to jednocześnie święto dziecka, na które czekają szeroko otwarte wrota uczelni, czeka wszechstronna pomoc i poparcie państwa, które otrzymało od zwycięskiego obozu demokracji marszrutę w życiu, jakże różną od krzyżowej drogi Janka — Muzykanta, konającego z głodu pod progiem pańskiego dworu. Święto Matki rozumiemy ochronę macierzyństwa i nowe prawo małżeńskie, żłobki i przedszkola, poradnie i sieć opieki lekarskiej — wszystkie zdobycze, które Polska Ludowa w ramach swych możliwości dźwigającego się z ruin kraju dała samej matce, jej dziecku i jej rodzinie.

Niejednokrotnie już w historii narodu polskiego mówiono o matce — Polce, przysięgano na rodzinę polską, ogłaszano się za jedynych jej obrońców. Niejednokrotnie w Polsce 150 lat temu i 50 lat temu, wczoraj i dzisiaj siły ciemnoty i wstecznicstwa rzucały i próbują do dziś rzucać pod adresem postępowej części narodu oskarżenia o rzekome rozbijanie rodziny, odbieranie dzieci matkom itd. itd.

Odpowiadamy im czynem i wynową faktów. Nikt chyba nie zdoła zaprzeczyć, że w ciągu 4-ech lat powojennej odbudowy uczyniliśmy więcej dla matki Polki, jej rodziny, jej dziecka — ich dobrobytu, spo-

koju i przyszłości, niż przez dziesiątki lat dali jej różnego autoramentu słudzy kapitalistów i obszarników — przedstawiciele reakcyjnych rządów.

Mówimy: matka — polka, a musimy myśleć o matce chińskiej, której syn bije się zwycięsko o szczęście swego narodu, o matce — Murzynce, której syna zlynczowali amerykańscy nauczyciele demokracji, o matce — Malajce, której syn walczy o wolność, o matce — Hiszpance, której syna rozstrzelali kaci faszystowskiej Franco. Losu tego nie potrzebują już dzielić synowie polskich matek, zwycięstwo obozu demokratycznego bowiem zapewniło im to wszystko, o co tamci muszą jeszcze krwawo walczyć. Ale pomni naszych własnych cierpień i zmagani z przemocą, obchodzimy Święto Matki, jako święto międzynarodowego braterstwa ludów w walce przeciw uciskowi społecznemu i narodowemu, przeciw dyskryminacji klasowej i rasowej.

Mówimy Matka, a myślimy pokój, warunek spokojnego bytu rodziny, wychowania dzieci i szczęścia dla milionów matek na całym świecie.

Mówimy Matka a myślimy: Polska, jej wszechstronny rozwój, coraz szybsza przebudowa i wzrost jej sił, bo silna Polska Ludowa jako współczynnik walki o postęp i pokój przeciw ciemnym siłom podległym wojennym — to najlepsza gwarancja umocnienia i rozszerzenia historycznych zdobyczy, które stały się udziałem milionów polskich matek.



(STANISŁAW WYSPIAŃSKI)

Delegacja polska na Kongres Pokoju
składa sprawozdanie z obrad paryskich i praskich
(Dokończenie ze str. 2)

Na zakończenie mówca oświadcza: „Doświadczenia Kongresu uczą nas, że naród polski w swym dążeniu do utrzymania pokoju i utrwalenia niepodległości oraz suwerenności ma potężnych sprzymierzeńców na całym świecie”.

Jan Kolasa
przodownik pracy

Następny mówca — młodociany górnik i przodownik pracy — **Jan Kolasa**, sumując swoje wrażenia z Kongresu Pokoju stwierdza: „Przemawiali różni ludzie, różnych

ras, różnych zawodów, różną mową, ale wszyscy się rozumieli. Nie żechali się oni, żeby prosić o pokój, ale żeby walczyć o pokój. Była tam wiara w siły pokoju i w nasze zwycięstwo, gdyż była tam siła mas ludowych, stojących na straży pokoju. Siła, która niczego się nie uleknie, zwłaszcza, że mamy pewne oparcie w Związku Radzieckim, w tym bojowniku o wolność i niepodległość narodów, na czele którego stoi wielki przyjaciel ludzkości generalissimus Stalin”.

Jerzy Borejsza

sekretarz generalny PKOP

Dla podsumowania wypowiedzi zabiera głos sekretarz generalny Polskiego Komitetu Obronców Pokoju — **Jerzy Borejsza**.
Stwierdza on, że rezultaty Kongresu znacznie przewyższyły oczekiwania. Kongres w Paryżu i Pradze ukazał zważy, zjednoczony obóz narodów świata, które nie wierzą w fatalizm wojny, bo wiedzą, że o pokój nie będą prosić, a narzuca go. Zwycięstwo pokoju nie przygotowuje się iluzjami i efektami, ale codzienną, żmudną pracą — oświadcza wśród oklasków **Jerzy Borejsza**.

Obecnie po Kongresie — ciągnie **Jerzy Borejsza** — rozpoczyna się nowa karta również dla ruchu pokoju w Polsce. Kongresy winny uzbroić nas do żmudnej, codziennej pracy dla naszej ojczyzny, odnowionej w ludowym, postępowym, kroczących do socjalizmu państwie. Świadomi jesteśmy tego, że siła pokoju jest w każdej odbudowanej fabryce, w wykonaniu naszych planów gospodarczych, jest w każdej wybudowanej na wsi chałupie, w każdej bibliotece, domu kultury, w walce o czytelnictwo i likwidację analfabetyzmu.

Siła pokoju jest w rozwoju naszego proletariatu. Siła pokoju jest w naszym żołnierzu, który jest spadkobiercą pięknych tradycji od Bartosza Głowackiego do niezapomnianego Waltera — Świerczewskiego. Wielka siła pokoju jest rozwój naszej nauki, każdy nowy utwór artystyczny, wiersz, poe-

mat, utwór muzyczny, sceny naszych teatrów i gra naszych aktorów.

Mówca cytując następnie słowa Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta o naszych zadaniach w walce o postęp: „Na platformie walki o utrwalenie pokoju należy realizować jak najszybszą konsolidację polityczną, członków partii demokratycznych i bezpartyjnych, należy dotrzeć do środowisk, które nie zostały jeszcze przeorane naszą akcją na rzecz pokoju i należy sięgać wytrwale do olbrzymich rezerw, tkwiących w masach kobiecych w mieście i na wsi”.

Mówca podkreśla, że w naszym ruchu pokojowym realizujemy te zadania.

Nasze delegacje w Paryżu i Pradze były wzorem najszerzej i najściślej współpracy robotników i chłopów, uczonych i artystów, gdyż wszystkich nas łączył szczerzy i nieklamany patriotyzm wobec Polski Ludowej, wobec naszego państwa i nade wszystko wobec tych, którzy codzienną, ciężką pracę przyczyniają się do utrwalenia pokoju światowego — kończy mówca wśród oklasków całej sali.

Na tym zakończono zebranie sprawozdawcze delegatów na Kongres Pokoju.

Dziecko robotnicze - swojej matce
Jak przygotowała się do obchodu radosnego dnia
Szkoła TPD we Wrzeszczu

Kiedy wchodzimy do szkoły, jest właśnie przerwa. Na korytarzach panuje bieżączka i wrzawa. Chłopcy i dziewczęta wybiegają na boisko lub załatwiają różne sprawy w spódziskach szkolnej — pięknym kiosku, stojącym w końcu obszernego korytarza. Jeszcze inni wymieniają książki w bibliotece szkolnej. Widzi się dużo czerwonych krawców ZMP-owskich i mundurów harcerek.

Już od progu wyczuwa się w szkole niecodzienny nastrój. W przeddzień Święta Matki ZMP, ZHP, TPPR, PCK, wszystkie organizacje szkolne, wszyscy uczniowie, dyrekcja i nauczyciele Ogólnokształcącej Szkoły Stopnia Podstawowego i Licealnego TPD (do niedawna RTPD) we Wrzeszczu — żyją gorączką przygotowań.

O przygotowaniach tych mówi nam tow. Józef Oszywa, dyrektor szkoły. „Sprawa obchodu Święta Matki została u nas rozpracowana przez wszystkie klasy. Młodzież nasza oddawna już pamięta o tym dniu. Na lekcjach języka polskiego od kilku dni prowadzi się dyskusje i pogadanki na temat tego święta, którego ukończeniem będą w naszej szkole imprezy w dniu 26 maja”.

KLASA 8-ma, DYSKUTUJE.

W sali szkolnej, gdzie uczy się 8-ma klasa, jest bardzo ładnie. Widać, że uczniowie dbają o wygląd estetyczny swej klasy. Na jednej ze ścian wiszą we wspólnych ramach portrety Mickiewicza i Puszczyńskiego — pięknie narysowane przez ucznia Tadeusza Łappo, a tuż pod nimi klasowa gazetka ścienna. Po chwili do klasy wchodzi profesorów. Jan Grelak i rozpoczyna się dyskusja.

„Dlaczego obchodzimy Święto Matki?” — pyta uczniów nauczyciel.

Tu i ówdzie wyciągają się w górę ręce. Pierwszy zabiera głos Andrzej Radawski.

„W dniu 26 maja powinniśmy uczcić naszą matkę przede wszystkim za ich bohaterstwo, za ciężką pracę podczas okupacji, kiedy ojcowie byli na wojnie, a nasze wychowanie i nauka spadły na barki matek. Ten ciężki obowiązek pełniły one z największym poświęceniem i nieraz w obliczu śmierci...”

„Nasze matki uczyć należy i za to, — mówi następny uczeń — że zaraz po wyzwoleniu energicznie przystąpiły do pracy, że nie tylko myślały o nas, ale i o wszystkich: o repatriantach, o żołnierzach wracających z wojny i o rannych w szpitalach”.

„Prawie wszyscy w naszej klasie pochodzą z rodzin robotniczych — mówi inny uczeń Zebrowski. — Weźmy rodzinę robotniczą. Największy wpływ na nasze wychowanie mają matki. One mówią nam o sile i bohaterstwie klasy robotniczej, one stawiają nam wzór naszych ojców i ich codzienną pracę nad odbudową ojczyzny i one troszcząc się o naszą przyszłość, wychowują nas na bojowników o nowy, lepszy świat. O! dlatego moim zdaniem powinniśmy je czcić i szanować” — kończy chłopiec.

Uczeń Szczerkowski, który teraz wstaje i mówi, że trzeba uczcić matkę, bo najmocniej broni pokój.

„Matki nasze — mówi chłopiec — należące do Ligi Kobiet, brały udział w Kongresie Pokoju w Pradze i Paryżu”.

„ZOBOWIĄZUJEMY SIĘ I WYKONAMY”.

Zabiera głos jedna z dziewcząt. „Musimy uroczystość w całej Polsce uczcić nasze mamy w dniu 26 maja, aby widziały, że ich praca jest doceniona przez wszystkich — przez cały naród. Nasze Ludowe Państwo otacza kobietę, a

szczególnie matkę troskliwą opieką. Tworzy się żłobki, przedszkola i ogródki jordanowskie, które bardzo odciążają kobiety pracy. Dzisiaj kobieta ma te same prawa co i mężczyzna, zostaje dyrektorem fabryki, ministrem, starostą, może kształcić się gdzie chce i bierze udział w rządzeniu państwem”.

„A w Szwajcarii to kobiety nie mają prawa głosowania” — wyrzyna się druga uczennica.

„A w innych państwach kapitalistycznych kobieta za tę samą pracę ma płacone mniej niż mężczyzna” — mówi ktoś inny.

„Czytałam, że w zeszłym tygodniu, dyrektorem wielkiej fabryki włókienniczej w Łodzi znowu została kobieta - robotnica — dobiega nas głos z boku. Gdy się uciesza, ciągnie dalej: „Na dzień jutrzejszego Święta proponuję, abyśmy całą klasą powzięli i wykonali zobowiązania, że wszyscy zdamy egzaminy, że podciągniemy się w nauce i pomożemy słabszym. Tym sprawimy największą radość naszym matkom” — kończy dziewczyna.

„Trzeba by również przyrzec, że będziemy dla naszych mam grzeczniejsze” — dorzuca koleżanka.

Po chwili cała klasa gwarnie opracowuje zobowiązania. „Trzeba też pomóc matce w codziennej pracy w domu. Przynoszę jej bukiet kwiatów. A moja jest w Warszawie, więc muszę wysłać jej list” — słychać głosy między ławkami.

PRACUJĄ I NAJMŁODSI.

Jesteśmy teraz w klasie 3-ciej. Jest już po lekcjach. Przy stolikach siedzą jeszcze jednak pchylone pracownice dzieci.

Andrzej, syn robotnika z GGS i Janek, syn lekarza wspólnie opracowują dla swoich mam dwie laurki. Andrzej ładniej pisze, a Janek ładniej rysuje, więc laurki wyglądają na prawdę wspaniałe. Obok tak samo pracuje Ania Świdarska i Zdzisław Giedyk.

Najpiękniejszą jednak laurkę zrobił dla swej matki, robotnicy z Państwowej Fabryki Mebli — Janek Wiśniewski.

Na twarzy Janka maluje się teraz prawdziwa radość.

„Mamusia strasznie się ucieszy” — mówi chłopiec.

JUŻ JUTRO.

W świetlicy rozmawiamy z przewodniczącym Samorządu Szkolnego i kół ZMP uczniem Ciesielskim, drużynowym tutejszej drużyny harcerskiej Krzemieńskim i kilkoma jeszcze chłopcami i dziewczętami, organizatorami jutrzejszej imprezy. Oczywiście, mówią wszyscy naraz. „Mamy szkolną orkiestrę. Nasza sekcja dramatyczna przygotowała występy. Będą pieśni, recytacje i taniec.

Jutro zbierzemy się w szkole rano o godzinie 10-ej i wszyscy pójdziemy na wycieczkę pod hasłem: „Najpiękniejszy bukiet kwiatów dla mojej matki”.

Z wycieczki przyjdziemy do szkoły, gdzie złożymy kwiaty, a popołudniu o godzinie 17-ej zaprosimy nasze mamusie na specjalną, im poświęconą akadmię, podczas której odbędzie się uroczyste wręczenie kwiatów, występy artystyczne i zabawa”.

„No, do roboty, do roboty — to przecież już jutro” — mówi kolegom przewodniczącemu ZMP i zabiera wszystkich na próbę orkiestry.

* * *

Piękny gmach szkoły TPD we Wrzeszczu opuszcza głęboko wzruszeni. Wierzymy, że uroczystość się uda, wierzymy, że wszystkie matki będą szczęśliwe i dumne ze swoich dzieci.

J. J. B.

OD REDAKCJI. Wszystkie wypowiedzi uczniów i uczennic zostały podane przez naszego sprawozdawcę dosłownie, bez poprawek i stylizacji. Treść ich dozwodzi, że chłopcy i dziewczęta dobrze przemysłeli i zrozumieli sens i znaczenie Święta Matki w nowej Polsce.

Posiedzenie Woj. Rady Narodowej w Gdańsku

Podniesiona przez nasze pismo sprawa 21 cystern przekazana do Rady Państwa

Akcja ujawniania remanentów niemieckich daje bogate wyniki

Wczorajsze posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej było dowodem, że interpelacje i postulaty zgłaszane przez radnych, w toku dyskusji na posiedzeniach Rady wnoszą wiele nowych, twórczych elementów do pracy poszczególnych władz i urzędów woj. gdańskiego, są przedmiotem dalszych narad i znajdują realizację w terenie.

Przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej WRN ob. poseł Stefański złożył Radzie sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli akcji likwidacji odłogów, stanu ośrodków maszynowych, wykonania planu zasiewów i rozwoju gospodarki hodowlanej w woj. gdańskim.

21.000 ha odłogów zlikwidowano w niecałe 3 miesiące

IKKS stwierdziła, że likwidacja odłogów w woj. gdańskim jest w pełnym toku. Na dzień 1 marca było w województwie 51.000 ha odłogów, a w dniu 20 maja już tylko 30.000 ha, przy czym tempo akcji jest coraz szybsze. Poważne braki stwierdzono natomiast w wyposażeniu Ośrodków Maszynowych. Sprzet ich jest w dużej części nieprzydatny do użytku, odczuwa się brak pomieszczeń dla jego przechowywania. Maszyny są często niefachowo remontowane i po krótkiej pracy ponownie wracają do remontu. Stwierdzono również wypadki nie ujęcia maszyn w spisy inwentaryzacyjne oraz rozrzutność w gospodarce materiałami pędnymi.

Plan akcji siewnej wykonano w 100%

W toku kontroli z przebiegu akcji siewnej stwierdzono, że w województwie gdańskim było dość materiału siewnego i nawozów sztucznych, jednakże poważną część zboża selekcyjnego i nawozów wykupili bogaci chłopcy z krzywdą mało i średniorolnych — na skutek niewłaściwej polityki niektórych Spółdzielni Gminnych i terenowych placówek Centrali Rolniczej.

Podobne niedociągnięcia zdarzają się także w realizowaniu pomocy sąsiedzkiej. Plan akcji siewnej wykonano w 100%.

Jeszcze lepsze wyniki osiągnięte zostały w rozwoju gospodarki hodowlanej. To też plan kontraktacji trzody chlewnej na dzień 30 kwietnia wykonany był w 101%, przy czym akcja jest nadal w pełnym toku.

Ukarana bezdusznosc

Tow. wojewoda Zralek udzielił odpowiedzi na interpelację wniesioną na poprzednim posiedzeniu przez tow. Brodzińskiego w sprawie opóźnienia pomocy materialnej, udzielonej ofiarom powodzi na Żuławach. Tow. Zralek stwierdził, że podanie złożone w tej sprawie przez rybaków prześlazło w Starostwie 20 dni, a na załatwienie go w Urzędzie Wojewódzkim zużyto dalszych 6 dni. Bezdusznosc biurokratów (szczególnie w Starostwie Powiatowym) spowodowała skandaliczną i szkodziłą zwłokę. Fakt ten przyspieszył odwołanie starosty i wice-

starosty pow. gdańskiego z ich stanowisk.

Rewelacyjne wyniki kontroli remanentów maszyn niemieckich

W dalszym ciągu tow. Zralek przedstawił wyniki ujawniania niemieckich remanentów maszyn, surowców, materiałów i narzędzi znajdujących się w najrozmaitszych przedsiębiorstwach i przez nie niewykorzystywanych. Akcja ta dała nieoczekiwane wyniki. Wystarczy stwierdzić, że spisy obejmują ponad 10.000 pozycji, przy czym nie są to pozycje jednostkowe. Np. 25 bezek smarów i 27 maszyn szewskich ujawnionych przez Centralę Handlową Przemysłu Elektrotechnicznego (!) ujęte są, jako dwie pozycje spisu, podobnie, jak głośnie już 10.000 sztuk szklanek i łyżek w Zarządzie Miejskim. Gdańska i 63 kg cyny leżącej przez 5 lat wtedy, gdy huty nasze odczuwały dotkliwy jej brak itd. W OUL znaleziono zapomniane 1.005 kg tłuszczów do wyrobu mydła, poważną ilość aparatów spawalniczych i transformatorów w różnych instytucjach — łącznie ok. 300 sztuk silników. „Dalmor” był posiadaczem 2.276 paczek tytoniu, PNZ — 6 pras do bawelny, Polskie Radio — wielu cennych przyrządów optycznych, Browar w Gdańsku i „Amada” przechowywały 386 szkieł wodowskazowych itd. Obecnie ponad 90 instytucji Wybrzeża zgłosiło zapotrzebowania i sprawdza przydatność zebranych maszyn i materiałów. Oczywiście Urząd Wojewódzki będzie się starał, ażeby przede wszystkim zostały zaspokojone potrzeby przedsiębiorstw woj. gdańskiego, jednakże trzeba tu uwzględnić hierarchię potrzeb państwa i przekazać wiele cennych maszyn i surowców do dyspozycji władz centralnych.

Interpelacje

Na jednym z poprzednich posiedzeń Rady tow. Plochocki, prze wodniczący Zarz. Okr. Zw. Zaw. Roln. Rolnych wniósł interpelację w sprawie zły warunków mieszkaniowych robotników rolnych w niektórych majątkach państwowych. Tow. Stolarek z ramienia Prezydium WRN stwierdził, że w wyniku przeprowadzonych kontroli stwierdzono istotnie wiele poważnych braków. Trzeba je bezwzględnie usunąć — jeszcze w ciągu bieżącego lata. Na wniosek tow. Stolaraka Rada wyłoniła

Delegaci robotników Gdyni na Kongres Związków Zawodowych odwiedzają zakłady pracy

20 delegatów na Kongres Zw. Zawodowych z terenu Gdyni odwiedziło dotychczas 109 zakładów, w których zapoznali się z postulatami robotników. Do najważniejszych ze zgłoszonych postulatów należy wniosek o zorganizowanie ośrodka, w którym robotnicy gdynscy dotknęli tzw. chorobami zawodowymi, mogliby się zająć inną pracą, nie tracąc jednocześnie praw nabytych wskutek wieloletniej pracy w poprzednim przedsiębiorstwie. Poruszono

specjalną trzyosobową komisję, która opracuje plan działania w tej sprawie.

Drugą interpelacją wniesioną przez tow. Plochockiego była sprawa braku paszy dla bydła w majątku państwowym Waplewo. Okazało się, że Centrala Mięsa, wbrew umowie zawartej z PNZ o wypasie bydła wytlókami buraczanymi m. in. przez majątek Waplewo, przesiała tam zamiast 30 sztuk — 83 sztuki bydła. Centrala Mięsa miała obowiązek zabrać bydło po skończonej kampanii cukrowniczej, ale tego nie uczyniła. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej spowoduje wyciągnięcie konsekwencji w stosunku do winnych.

Tow. Stolarek zgłosił jednocześnie wniosek poparty w imieniu Stronnictwa Ludowego przez ob. Płosińskiego zalecający Gmin. Radom Narodowym przeprowadzenie szerokiej kontroli Ośrodków Maszynowych z punktu widzenia ich przygotowania do sianokosów i żniw. Wyniki przeprowadzonych kontroli winny Powiatowe Rady Narodowe z odpowiednimi wnioskami przesać do WRN, gdzie zostaną rozpracowane przez Komisję Rolną.

Sprawa 21 cystern

Z kolei dr. Braunowa przewodnicząca Komisji Zdrowia Wojew. Rady Narodowej złożyła wyjaśnienia na interpelację w sprawie rozbudowy sieci ambulatoriów i zapewnienia pomocy lekarskiej w wypadkach nagłych zachorowań zgłaszanych po zakończeniu pracy lekarzy Ubezpieczalni Społecznej.

Dyrektor OUL ob. Swinarski zabrał głos dla wyjaśnienia podniesionej przez nasze pismo głosnej już sprawy 21 cystern ze smarami, które przez 4 lata nie są wykorzystane i zajmują bocznicę kolejową i wagony. Dyr. OUL ob. Swinarski, który od tygodnia zajmuje to stanowisko, usiłował wykazać, że w ciągu tych 4 lat OUL podjął wiele, niestety, bezskutecznych wysiłków dla znalezienia nabywców smarów i zwolnie nie cystern. W jego ujęciu za to skandaliczne zaniedbanie, które przyniosło już państwu wiele milionów strat, ponoszą odpowiedzialność dziesiątki instytucji, placówek naukowych, gospodarczych i społecznych, dziesiątki osób ale nikt w OUL. W istocie pracownicy Urzędu Likwidacyjnego w Gdańsku wykonywali cały szereg biurokratycznych papierkowych prac, które miały ich chronić przed odpowiedzialnością, ale które bynaj-

mniej nie świadczyły o prawdziwej trosce o dobro społeczne, o przejęciu się stylem pracy, jaki cechuje ludzi oddanych państwu ludowemu.

Dyr. Swinarski z satysfakcją stwierdził, że Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego pismem z dnia 19 maja br. kategorycznie zobowiązała Centralę Zaspokojenia Przemysłu Chemicznego do przejęcia zawartości cystern i przekazania Zakładom Koksochemicznemu do użytkowania i wyrażił przekonanie, że sprawa ta nareszcie zostanie załatwiona.

Wyjaśnienie ob. Swinarskiego nie znalazło jednak uznania Rady. Tow. Brodziński stwierdził, że przetrzymywanie odpowiedzialności na wszystkich innych wtedy, gdy samemu ponosi się główną część winy, Rada nie może przyjąć do wiadomości. Bezduszny biurokratyczny sposób pracy charakteryzuje OUL i to jest istotną przyczyną całej sprawy. Na wniosek tow. Brodzińskiego Rada odrzuciła wyjaśnienie OUL i postanowiła sprawą zainteresować Radę Państwa oraz przeprowadzić szczegółową kontrolę działalności OUL.

Nie przyjęto również do wiadomości wyjaśnienia Państw. Urzędu Repariacyjnego, który próbował wykazać bezpodstawnosć podnoszonych swego czasu na posiedzeniu Rady Wojewódzkiej zarzutów o poważnym przeroście etatów administracyjnych w PUR. Wykonanie zadań PUR może istotnie w ciągu kilku dni każdego miesiąca wymagać specjalnego na silenia pracy, ale w żadnym wypadku nie uzasadnia stałego zatrudniania ok. 200 pracowników.

Na tym zakończono pierwszą część obrad. Sprawozdanie z dalszej części posiedzenia podamy w numerze jutrzejszym.

Przy zakładach pracy w Gdyni powstaną kasy zapomogowo-pożyczkowe

Rada Związków Zawodowych w Gdyni przystąpiła ostatnio do organizacji przy poszczególnych zakładach pracy pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych. Mają one na celu pogłębienie idei zbiorowej oszczędności wśród świata pracy oraz niesienie pomocy materialnej swym członkom.

Kasy zapomogowo powstaną przede wszystkim w zakładach pracy, zatrudniających powyżej 40 osób. Mniejsze przedsiębiorstwa i instytucje będą mogły korzystać z kas międzyzakładowych.

Związek Muzyków opiekuje się młodzieżą szkolną

Ostatnio Oddział Gdyniński Zw. Zaw. Muzyków postanowił nawiązać łączność ze szkołą podstawową Nr 5. Opieką nad młodzieżą zapoczątkowana została ofiarowaniem jej radiodiodni „Pionier” zakupionego przez członków Związku.

Przekazanie aparatu nastąpiło w dniu 21 bm. na specjalnej uroczystości, w czasie której muzycy przyrzekli urządzić w szkole specjalne koncerty.



Piękne słoneczne dni wywabiały naszych milusińskich na skwery i trawniki. Na zdjęciu dzieci bawiące się bez troski w piasku, na jednym ze skwerów w Gdyni.

Polski cement na rozbudowę Mekki

Pomimo ogromnego ożywienia ruchu budowlanego w kraju, polski przemysł mineralny, dzięki wyjątkowej pracy robotników zwiększył swoją produkcję do tego stopnia, że możemy znaczne nadwyżki eksportować do różnych krajów Europy, Ameryki Południowej, Afryki i Azji. W chwili obecnej na liście importerów polskiego

cementu znalazła się również Arabia. Grecki statek s/s „Hermopolis” ładuje w porcie gdańskim 3.300 ton cementu, przeznaczonego do portu Dżidda nad Morzem Czerwonym w Arabii. Cement ten ma być użyty przy rozbudowie miejsca pielgrzymek muzułmańskich — Mekki.

Sezonowe urzędy pocztowe na Wybrzeżu

W sezonie letnim Gdańska Dyrekcja Poczty uruchamia sezonowe Agencje pocztowo-telekom. w Jastrzębiej Górze, Karwi i Juracie pow. morskie go, województwa gdańskiego. Godziny urzędowe w służbie zewnętrznej dla publiczności we wszystkich wspomnianych agencjach pocztowych trwać będą od 8 — 12 i od 15 — 18 w dni powszednie i od 9 — 11 w niedziele i ustawowe dni świąteczne.

Ponadto również na sezon letni, uruchomiony będzie oddział urzędu pocztowego Gdynia 1, przy Skwerze Kościusz-

ki w Gdyni (Przystań Żegluga Przybrzeżnej) czynny w dni powszednie od 8 — 18, zaś w święta od 9 — 18.

Współzawodnictwo pracy między Urzędami Morskimi

W ostatnich dniach został opracowany regulamin współzawodnictwa pracy między Gdańskim i Szczecińskim Urzędem Morskim, oraz poszczególnymi wydziałami GUM-u. Za podstawę współzawodnictwa przyjęto realizację planu inwestycyjnego, wykonanie dokumentacji technicznej do planu na rok 1950, przy czym 95 proc. zleceń na budowę ma być rozdzielonych do dnia 22 lipca br.

Teatry

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Marta Studa”.
Teatr Kameralny w Sopocie — „Srebrna szkatułka”.
Teatr Wielki w Gdańsku — „Harry Smith odkrywa Amerykę”.
Początek przedstawień o godz. 19.30.

Kina

Gdańsk — Światowid — „Siostra Iokajka”, dozwol. od lat 14. Godziny seansów: 16, 18.30 i 21.
Wrzeszcz — Bajka — „Jęj pierwszy bal”, dozwolony od lat 18. Początek seansów o godz. 16, 18.30 i 21.
Wrzeszcz — Capitol — „Rzym miasto otwarte”, dozwol. od lat 18. Seanse: godz. 17, 19 i 21, w święta od 15-tej.
Oliva — Polonia — „Cygański tabor”, dozw. od lat 14-16. Początek seansów w dni powsz. 17, 19, 21, w niedziele 15, 17, 19, 21.
Sopot — Baltyk — „Valpurga”, dozw. od lat 18. Początek o godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Polonia — „Dziubarski”, dozwolony od lat 14.
Seanse w godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Fała — „Mężczyźni w jej życiu”, Początek seansów o godz. 19 i 21, w niedzielę od 17.
Gdynia — Warszawa — „Za wami pójda inni”, Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 16, 18.30 i 21.
Gdynia — Atlantik — „Zawieja”, film produkcji czeskiej, dozwolony Seanse w godz. 16, 18.30 i 21.
Gdynia — Goplana — „Pewna noc”, Dozwolony od lat 14.
Gdynia — Chylonia — „Promień — „On czy ona”, dozwol. od lat 16. Początek seansów w godz. 18 i 21, w niedzielę od 16.30.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na czwartek, dnia 26 maja 1949

6.50 — Sygnał czasu. 6.55 — Program dnia. 7.00 — Wiadomości gospodarcze wsi. 7.15 — Muzyka rozrywkowa. 8.00 — Dziennik poranny. 8.30 — Przegląd pasy stołecznej. 8.35 — Muzyka. 9.00 — Nabożeństwo. 10.00 — Audycja regionalna. 11.00 — Audycja regionalna. 11.00 — „Kaszubi śpiewają”. 11.57 — Sygnał czasu. 12.04 — Poranek symfoniczny. 13.00 — Audycja literacka. 13.15 — „Wielki Redyk” — reportaż o budowie wzorowych bacówek. 14.00 — „Organizmy tkankowe” — pog. 14.10 — „Mówimy ze sobą” — rozmowa z dziećmi. 14.30 — Muzyka obywatelska. 15.00 — „Wieczór Trzech Króli” — śmiesz. 16.00 — Dziennik popołudniowy. 16.30 — Muzyka poważna. 16.45 — Felieton literacki. 17.00 — „Krawiacy i górale” — montaż muzyczny. 17.45 — Muzyka. 18.00 — „Pan Tadeusz” — odc. 15, 18.20 — Utwory skrzypcowe. 18.40 — Melodie świata. 19.05 — „Protekcja” — skecz. 19.30 — „Walka z niewidzialnym wrogiem” — pog. 19.40 — Muzyka. 20.00 — Muzyka. 20.20 — Koncert Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej. 21.00 — Dziennik wieczorny. 21.40 — Mozaika muzyczna. 22.30 — Wiadomości sportowe. 23.00 — Ostatnie wiadomości. 23.10 — Muzyka. 23.50 — Program na dzień następny.

PORTY PRACUJĄ

POLSKIE STATKI W- ZA RUDE ŻELAZNA DLA CZECHOSŁOWACJI
Dla interwencji na rynku frachtowym kilka jednostek polskiej floty handlowej, zatrudnionych w test obecnie przy przewożeniu rudy żelaznej z Łulea do naszych portów. Pierwszy większy transport rudy żelaznej dla Czech przywiozł przed kilku dniami do Gdyni s/s „Kosciuszko”, zaś dnia 24 bm. s/s „Borysław” przybył do Gdańska z ładunkiem 8331 ton. W dniu dzisiejszym zawinie do Gdańska s/s „Rohr” z rekordowym ładunkiem ponad 10.000 ton rudy. CORAZ WIĘCEJ TOWARÓW EKSPORTUJEMY DO BENELUKSU

Przez porty zespołu Gdańsk — Gdynia wysłany został większy łośc różnych artykułów, przeznaczonych dla Belgii i Holandii. M. in. dnia 24 bm. holenderski s/s „Zwijdrich” zabrał z Gdyni do Rotterdamu 6.900 ton cementu, a motorowiec „Enterpe” 241 ton drobnicy, na która składają się: anilina, naczynia kamionkowe, gwóźdź, papier gazetowy, szkło itp. W dniu 24 bm. zanotowano również wysyłkę pierwszych ładunków zboża. Polski s/s „Toruń” zabrał do

Belgii 1626 ton siodła a statek „Odernunde” 715 ton owsa do Holandii.
CENNE ŁADUNKI DROBNICOWE
Polskie statki, kursujące na regularnych liniach żeglugowych przewożą zazwyczaj cenne ładunki drobnicowe. Dn. 24 bm. kursujący między Gdynią a Hull s/s „Lublin” przywiozł 626 ton drobnicy, między innymi różne maszyny i części maszyn, wełnę, itp. W tym samym dniu motorowiec „Oksywie” przybył do Gdyni z portów Zachodniej Skandynawii.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 25 V. 49

GDANSK
Basen Górniczy: Halse norw., Birte dun., Amabilias wł., Sran-ger norw., Zeeland hol., Argo szw., Jumieges fr., Herne szw., Borysław pol., Merry-hauka fin.
Kanał Kaszubski: Hedia szw.
Pogod: Merek hol. Leciówka: Śląsk pol. (fumigacja).
GDYNIA
Nabrz. Angielskie: Delina I pol., Kaster pol., Orion pol., Urania pol., Pandengo norw.

Walka ze szkodnikami materiałów budowlanych

Gdańska Dyrekcja Odbudowy przygotowuje się do organizacji trzytygodniowego kursu rzeczoznawców dla inżynierów i techników budowlanych, którzy mają ich zapoznać z metodami zwalczania gryzby domowego i szkodników materiałów budowlanych. Program kursu obejmuje wykłady o anatomii drewna, właściwo-

ściach technicznych drzewa budowlanego, o przyczynach zagrożeń budynek, metodach zabezpieczenia przed gryzbą i jego zwalczania. Na kursie poza wykładami, ilustrowanymi bogatym materiałem w postaci eksponatów, tablic i fotografii prowadzone będą również ćwiczenia praktyczne.

CENTRALA RYBNA Oddział Morski w Szczecinie

zatrudni Kierownika produkcji konserw

w swoich Zakładach Rybnych w Szczecinie. Zgłoszenia kierować: Wydział Personalny Szczecin, ul. Matejki 28. Warunki do omówienia (korespondencyjnie) lub na miejscu. 1471/k

DWÓCH KUCHARZY

przyjmujemy natychmiast. Zgłoszenia osobiste. 1472/k

Centralna Gospoda „Z g o d a” Gdynia ul. Starowiejska 1

Intynowanych KSIĘGOWYCH do księgowości finansowej i materiałowej oraz KRESLARZA zaangażuje natychmiast W. P. B. Wydział Personalny Gdynia, Śląska 53. 1493/k

ZŁOZ OFIAR NA

RTPD

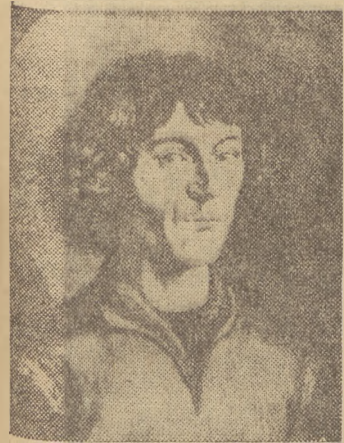
PRZETARG

Trzecia Gdynińska Spółdzielnia Mieszkaniowa ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót:
1. Inst. wodociągowa — kanalizacyjnej.
2. stolarskiej.
3. inst. elektrycznej
w domu mieszkalnym przy ul. Ujejskiego 29 w Gdyni.
Oferty w kopercie zalakowanej należy złożyć w biurze Trzeciej Gdynińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, dołączając pokwitowanie na wpłacone wadium do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Gdyni konto Nr 52010 wadium w wysokości 2% sumy oferowanej do dnia 28. V. 49 r. godz. 9-tej ul. Kopernika 1.
Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 10-tej. Słup kosztorysowy do nabycia w biurze Spółdzielni za opłatą.
Trzecia Gdynińska Spółdzielnia Mieszkaniowa zastrzeżenie sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od ceny oferowanej, ewentualnie unieważnienie przetargu bez podania powodów. 1494/k

Wolna myśl ludzka zwycięża

W 406 rocznicę śmierci Mikołaja Kopernika

Wśród grona Polaków, którzy uwiecznili swe nazwiska w dziejach nauki, a Polsce przysporzyli blasku i sławy, Mikołaj Kopernik jest postacią przodującą. Syn ubogiej rodziny śląskiej, Polakość niezmiennie wierny, Ko-



Ta rewolucja godziła bezpośrednio nie tylko w kulturowe, ale i w polityczne systemy „naukowe”, lecz stanowiła zarazem groźne niebezpieczeństwo dla wierzeń kościelnych, którym te systemy miały służyć podpora i ostoja. W świetle nowej astronomii kopernikowskiej walły się w proch rozmaite „prawdy objawione”, ujawniały swą naiwną bezpodstawność religijne legendy, w rodzaju tej o Jozue, który — dla celów strategii — „wstrzymał” rzekomo słońce pod murami Jerycha.

Zuchwałemu śmiałości, rzucającemu rękawicę scholastycznemu dogmatyzmowi nauki ówczesnej, poruszyło do żywego watykańskich obskurantów, uzurpujących sobie zawsze prawo wyłącznej kontroli i wykładni odkryć naukowych. Od losu Galileusza i Giordana Bruno, którzy pierwsi poszli śladem Kopernika, akceptując prawdziwość jego teorii, głosząc ich wielkość i doniosłość,

uchroniła znakomitego odkrywcę okoliczność, że w chwili opublikowania „De revolutionibus...” Kopernik był już bardzo niemłodym i bliskim śmierci człowiekiem.

Alboważ w tym historycznym starciu pomiędzy wolną wiedzą i duchem nieskrępowanym a odwieczną ciemnotą i zastojem. Koperniką wprowadził nie torturowano, jak Galileusza, nie spalono jak Giordana Bruno, lecz przeciwko „zgubnym” teoriom toruńskiego astronoma Watykan krzyknął głośno „veto” — i dzieła jego trzymał przez długie lata na słynnym „indeksie”, uważając ich treść za „herezję” i „bezbożniczość”. Dopiero, gdy nowa teoria o budowie wszechświata znalazła powszechne uznanie i potwierdzenie, gdy najwięksi uczeni całej Europy — wierzący i niewierzący — musieli zgodzić się ze sprawą, że odkrycie to było słusz-

ne. Watykan raczył miłośnicom, zdając nazwisko Kopernika z „indeksu” i dopuścił tym samym jego dzieła do rozpowszechnienia „nawet” wśród najwziętszych wyznawców Kościoła.

My, ludzie żyjący w czasach, gdy każde dziecko szkolne wie o tym, co 400 lat temu głosił Kopernik, z podziwem chylimy głowy wobec jego genialnych odkryć, a z politowaniem wspomniemy gromy i zakazy watykańskich władców. Zwyciężyła, bo zwyciężyć musiała wolna myśl ludzka, światłem geniuszu, opróżniającą nowe drogi nauki, nowe drogi świata. Po tych drogach kroczyć będzie nieustraszenie ludzkość bez względu na wysiłki obskurantów i wsteczników, którzy hodowali ciemnych przesądów i zabobonów uważając — w interesie swego stanu posiadania — za obowiązek niemal zawodowy.

Bolesław Dudziński.

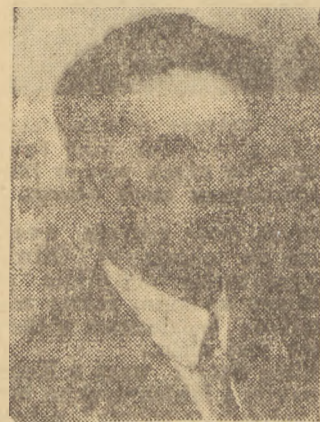
Rozwój współzawodnictwa spowoduje wzrost zarobków

Rada Zakładowa Państw. Przem. Budowl. Nr. 1 pod wieloma względami nie stała na wysokości swoich zadań. Trzeba stwierdzić, że ruch współzawodnictwa pracy w naszym przedsiębiorstwie rozwinął się zbyt późno. Rada nie potrafiła w pierwszej chwili docenić wysiłku przodujących robotników, którzy usiłowali wcześniej niż gdzie indziej na Wybrzeżu wprowadzić system trójkowy w budowie. Pierwsze próby zawiodły i murarze nie chcieli się początkowo do tego słusznego systemu. Podobnie było ze współzawodnictwem pracy. Nasi murarze, ciśle i betoniarze od dawna już łazili do przekroczenia ustalonych norm. Rada zakładowa nie potrafiła ująć ich wysiłków w formę zorganizowaną. Trzeba było dopiero inicjatywy i pomocy Związku Zawodowego, aby rozwinąć ruch współzawodnictwa.

Nie mniej musimy stwier-

dzić, że nasza Rada wykazała dużo troski o uregulowanie systemu wynagrodzenia robotników budowlanych i wdrożenia ich do pracy według nowych norm, obowiązujących obecnie w całym kraju. Rada spełniła wówczas rolę czynnika uświadamiającego i przyczyniła się do znacznego podniesienia dyscypliny pracy i wydajności poszczególnych robotników.

W dalszym ciągu trzeba by Rada Zakładowa i Związek wykazywał więcej troski o warunki pracy na budowie, o należytą budowę rusztowań przy zastosowaniu wszystkich środków bezpieczeństwa, by troszczyła się o warunki pracy,



Robotnicy Wybrzeża składają swoje postulaty na Kongres Związków Zawodowych

We wszystkich zakładach pracy na Wybrzeżu odbywają się zebrania, na których robotnicy przeprowadzają ocenę dotychczasowej działalności swych Rad Zakładowych i Związków Zawodowych oraz przedstawiają wybranym przez siebie delegatom desiderata świata pracy Wybrzeża, które będą przedmiotem rozważań w toku prac Kongresu Związków Zawodowych. W dniu 23 bm. zebrania takie odbyły się m. in. u robotników Warsztatów Kolejowych na Zawilku i u stoczniovców pracujących w Wydziale Budowy Okrętów Stoczni Gdańskiej.

Sprawy urlopów, szkolenia i mieszkania omawiano na naradzie stoczniovców

W świetlicy Stoczni Gdańskiej odbyło się zebranie przedkongresowe pracowników Wydziału Budowy Okrętów. Było to pierwsze zebranie stoczniovców, po połączeniu dotychczasowego samodzielnego Związku Stoczniovców ze Związkiem Zawodowym Metalowców. Tow. Mader z ramienia Oddziału Gdańskiego CZM przedstawił w swoim referacie dotychczasowy dorobek i pracę Związku Zawodowego, wskazując na zadania Kongresu.

Stoczniovcy w dyskusji zgłosili kilka postulatów, pod adresem delegatów na Kongres. Z robotników Wydziału Budowy Okrętów zabierali kolejno głos: Makowski, Koszko, Bukalski, Chwałek, Jagiello, Szymanowski, Kołodziej i inni. Z najważniejszych postulatów wymienić należy konieczność właściwej interpretacji poszczegól-

nych punktów umowy zbiorowej i nie przerywania robotników z jednej grupy plac do drugiej, w zależności od wykonywanych robót. Zdaniem niektórych mówców należy przeprowadzić zaszeregowanie pracowników do poszczególnych kategorii plac na podstawie egzaminów kwalifikacyjnych. Wysłuchano również postulat unormowania akordów. W sprawie urlopów stoczniovcy stwierdzili, że zdarza się, iż wydziały personalne utrudniają

uzyskanie dłuższych urlopów przez to, że wyznaczają pracowników, którzy zbliżają się do ukończenia 3-go roku pracy i którym przysługuje odpoczynek dwutygodniowy, urlop na kilka miesięcy przed tym, skracając im w ten sposób urlopy.

Związek Zawodowy Metalowców powinien zorganizować kursy zawodowe na różnych szczeblach, aby umożliwić robotnikom pogłębienie wiedzy fachowej i przyspieszenie awansu społecznego. Zdaniem niektórych mówców aktywność związku zawodowego i rady zakładowej w dziedzinie mieszkaniowej jest niewystarczająca, a wielu robotników stoczniovców mieszka daleko od warsztatów pracy i w nieodpowiednich warunkach.

Dyskusję zreżumował tow. Mader, oświadczając, iż zgłoszone postulaty będą wzięte pod uwagę przez delegatów w czasie obrad Kongresu. (w)

Troska pracowników sezonowych na kolei

W świetlicy ZZK na Zawilku zebrali się w dniu 24 bm. pracownicy Warsztatów Kolejowych, aby przedyskutować w obecności delegata na Kongres Związku Zawodowych tow. Postracha dotychczasową pracę Zarządu Koła Związku.

Po zgajeniu zebrania przez tow. Gajewskiego, przewodniczącego Koła ZZK, który zdał krótkie sprawozdanie z dotychczasowej pracy nastąpiła ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos robotnicy służby drogowej, działu mechanicznego, transportowe-

go, zasobów i pracownicy administracyjni.

Jedną z najważniejszych spraw poruszonych w dyskusji było uregulowanie stosunku PKP do robotników sezonowych. Tow. Majewski stwierdził, że robotnicy sezonowi, którzy nie pracują po 2, czy 3 lata bez przerwy na kolei są inaczej traktowani od pracowników etatowych. M. in. nie otrzymują przydziałów, jak ich koledzy — etatowi kolejarze i nie mają prawa wolnego przejazdu do miejsca pracy, co powoduje rozgorzycenie.

W toku dalszej dyskusji omówiono szczegółowo pracę poszczególnych działów warsztatów jak np. drogowego, w którym Związek Zawodowy za mało dba o higienę i bezpieczeństwo pracy, działu transportowego, gdzie niezawsze sprawiedliwie rozdziela się premie pieniężne, działu zasobów, gdzie magazynier, odpowiedzialny za najdrobniejszą rzecz, nie otrzymuje premii za sumienne wykonywanie swych obowiązków, a natomiast premie się trzesera psów. Związek Zawodowy Kolejarzy za mało interesuje się rozdziałem ubrań roboczych, rękawic ochronnych dla szepielczy wagonów i innych przydziałów.

Po zakończeniu dyskusji, która przyniosła wiele materiału, robotnicy zobowiązali swego delegata na Kongres tow. Postracha do złożenia po powrocie sprawozdania z przebiegu obrad.

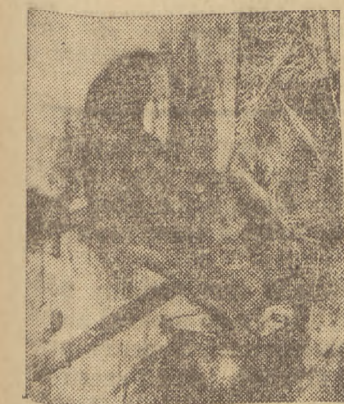
sprijając zwiększaniu wydajności. Należy najtroskliwiej opieką otaczać przodowników pracy, w których powinni wyrósł przyszli technicy i inżynierowie budowlani. Najlepszym dowodem braku dostatecznej troski o to jest fakt, że dotychczas nie poniesiano o skierowaniu najlepszych robotników na kursy, lub do szkół budowlanych, by dzięki podniesieniu swych kwalifikacji mogli zająć kierownicze stanowiska na budowach.

Jednym z najważniejszych postulatów kongresowych robotników budowlanych jest rozeźnienie prac budowlanych na cały rok i skończenie z sezonowością w budownictwie. Jest to problem o kardynalnym znaczeniu zarówno dla państwa jak i dla robotnika.

Józef Kempński

Delegat na Kongres Związków Zawodowych

Przywidz Jesteśmy po raz pierwszy i na pewno nie ostatni, gdyż długo trzeba będzie w powiecie gdańskim, a nawet w całym województwie, również pięknej miejscowości. Dolina, w której leży wies, ciągnie



Kilkudniowe cięły rosy czerwonej, a wielkim apetytem pije mleko

się kilkanaście kilometrów. Na jej dnie rozlewa się fantastyczny mi skrajami jezioro. Na stokach, rosną z jednej strony odwieczne pomorskie lasy, z drugiej, daleko od horyzontu, widnieją falujące lano zbóż, przerywane tu i ówdzie czarnymi ugorami. Ziemiańska już posadzone, więc za kilka tygodni ugory zamienia się w ciemno-zielone dywany kartofli.

Jedną z dobrych dróg, które przecinają wies, zbliżamy się do szeroko otwartej bramy. Wita nas mała czerwona tablica, opatrzoną napisem „Ministerstwo Rolnictwa”. Majątek Państwowy Przy-

RACJONALNA GOSPODARKA Na obszernym dziedzińcu, otoczonym budynkami gospodarczy-

mi, panuje charakterystyczny nieład, cechujący wszelkie budowy. Pod ścianami chlewni leżą naczynia z wapnem, walące się belki i deski. W szopie z narzędziami i maszynami widzimy porozkładane części od żniwiarek, kultywatorów i siewników. Ziemia zbrzyza na jest czarna ropa, oliwa i smarami. Powoli, z tego pozornego chaosu wyłania się oblicze wielkiego nowoczesnego zakładu pracy. Sygnalizacją je wyremontowane już części zabudowań, kilka nowych traktorów i równy szereg kilkunastu pakownych drabiniastych wozów, czekających na kampanię sianokosów i żniw.

— „Przebudowujemy gospodarstwo. Majątek, który dotychczas był nastawiony na produkcję różnorodnych produktów ziemnych nie zawsze na tym dobrze wychodził. Warunki, w jakich się znajdujemy, najbardziej sprzyjają uprawie zboża i hodowli. Prowadzimy teraz racjonalną gospodarkę. Staniemy się prawdziwą fabryką chleba, mięsa i mleka” — mówi energiczny rzadca tow. Janusz Kłos, prowadzący nas do obór i chlewni.

CZYSTOŚĆ OBOWIAZUJE NAWET W CHLEWIE

— mówi rzadca wchodząc do chlewni. Słysząc to uśmiechamy się. Ha, cóż, przyjemnie jest obcować z człowiekiem pogadającym o czystości i porządku. Lecz nagle uśmiech nasz zamienia się w zdziwienie. To wcale nie żart. Rozmówca dokładnie i z powagą czyści buty na specjalnej, posypanej wapnem, siomiance, leżącej tuż przy wejściu.

„Hodowla świń wymaga czystości. Dotychczas nie mieliśmy w chlewni żadnej zakaźnej choroby” — mówi tow. Kłos, oprowadzając nas po czystych, świe-

Fabryka chleba, mleka i mięsa

Majątek państwowy Przywidz ośrodkiem wzorowej kultury rolnej

żo bielonych, przejściach między zasiekami. Z przyjemnością oglądamy dziesiątki małych, zdrowych, prosiaków, macior i ciężkich, ospałych, tuczników. W poszczególnych zagrodach panuje wzorowy porządek. Koryta są codziennie myte. Ściany, a nawet podłogi białone raz na tydzień, a po korytarzach przetaczają się na szynach specjalne wózki, którymi dowozi się karmę i wywozi nawóz.

W oborach i stajniach nie wyciera się cokolwiek, ale i tu panuje czystość. Nad każdym żłobem znajduje się tabliczka określająca wiek i wydajność mleczną krowy.

„96 świń i 52 krowy, to dopiero początek. Za rok będzie się czym pochwalić” — mówi rzadca.

SUKCESY

Już dzisiaj pracownicy majątku mają czym się pochwalić. Odłogi zlikwidowane całkowicie, kontraktację trzody chlewnej wykonano w 120%. Na czesie Kongresu Związków Zawodowych, robotnicy majątku zakończyli o 8 dni wcześniej zasiewy i 4 dni sadzenie ziemniaków. Zaozczędzono dotychczas 480.000 zł. Intensywnie rozwija się życie oświatowo-kulturalne we własnej świetlicy — jednej z najpiękniejszych chyba w woj. gdańskim.

Bez przesady można powiedzieć, że każdy robotnik myśli o dalszym rozwoju majątku, czego dowodem może być wiele pomysłów

nowatorskich, ułatwiających pracę, zmniejszających wysiłek i zwiększających oszczędności, jak np. nowy sposób usuwania kamieni z pól. Świadczy o tym wreszcie zgodna współpraca robotników czy to w terenie, czy też na naradach produkcyjnych.

SPÓŁDZIELNIA PRACUJE

Sprawy wsi i majątku ściśle zabiegają się ze sprawami tutejszej Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Przez 2 lata istnienia spółdzielni, licząca kilkuset członków zdobyła sobie uznanie robotników majątku i drobnych gospodarzy. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że oprócz dużego sklepu w Przywidzu założyła na terenie gminy 3 filie i jeden zakład masarski. W każdym z sklepów spółdzielczych można dostać wszystko, co jest potrzebne wsi. Po rower, naczynie, mydło, zeszyty, nie mówiąc już o innych drobiazgach, nie trzeba jeździć do Gdańska. Spółdzielnia jest głównym dostawcą karmy dla świń i ona organizuje co tydzień spedy trzody i bydła. Spedy zyskują coraz większą popularność. Powiększają tu ją premie wypłacane za terminowe dostawy żywności, sprawną i uprzejmą obsługą. Kupujący czy sprzedający idą do sklepów, czy na spedy z pewnością, że zostaną należycie obsłużeni. Plan kontraktacji świń, prze widujący dostawę 260 sztuk został już przekroczony o przeszło 100 sztuk, a zgłoszenia napływają nadal. Nic zatem dziwnego, że wreszcie dobrobyt okolicznych wsi.

Dobrze rozwijająca się Spółdzielnia nie jest jednakże wolna od trosk i bolączek, które związane są przede wszystkim z dalszym rozwojem, a które leżą na sercu i zarządowi i drobniejszym gospodarzom i robotnikom okolicznych majątków państwowych.

Wobec dużego ruchu turystycznego w Przywidzu daje się odczuwać brak gospody i pokoi noclegowych. Spółdzielnia pragnie właśnie założyć taką gospodę razem z hotelem. Niestety brak jest odpowiedniego lokalu. We wsi jest właściwie budynek o kilkunastu pokojach, kuchnia i sala restauracyjna, lecz mieszka w nich były restaurator i właściciel 15 ha ziemi, który na projekty wydzierżawienia lokalu odpowiada grzeczenie, ale odmownie.

W ŚWETLICY

Nadchodzi wieczór. Cienie wspólnych kasztanów, rosnących wokół dawnego pałacu, stają się coraz dłuższe. Z pastwisk wraca bydło. Konie wloką kultywatory i płótki. Z hukiem wtaczają się na dziedzińiec 2 majątkowe traktory. Z maszyn wyskakują zasmarowani opaleni chłopcy. Słuchają śmiechu i nawoływania. Po chwili traktorzyści tow. tow. Daniel Małupa i Piotr Jakubowski rozebrani do pasa mają się w wielkich miednicach. Obok Antoni Wenzel i Stefan Godlewski — farnale ocierają zroszone potem czoła.

„Zabuskował jak ciągnęłem pod górę” — mówi o swoim traktorze tow. Małupa.

„A mówię ci, żebyś się nie upierał. Traktorem wszystkich naszych gór nie weźmiemy. Jutro skończę z ciebie kołmi, a ty przeoressz moje. Tam jest dużo równiny” — odpowiada koledze robotnik Wenzel.

Po kolacji udajemy się do świetlicy. Przechodzi do niej nie

tylko młodzież, lecz i starsi. „Zawsze znajdzie się coś ciekawego w gazecie, możemy porozmawiać o pracy” — mówi ob. Józef Roda, stary robotnik rolny, jeden z pierwszych w tym majątku.

Gdy pytamy go jak się żyje — mówi: „Mam żonę i 5-cio dzieci, z których najstarszy syn już pracuje, a reszta uczy się. Warunki pracy i płacy poprawiły się znacznie. Nie jest jeszcze najlepiej, ale na życie wystarczy. Majątek daje mi mieszkanie, opał, miesięczny deputat w zbożu i ziemniakach, mleko dla dzieci, no i kilka tysięcy gotówki. — To już można jakoś żyć, zwłaszcza że my robotnicy mamy przy domach ogródki warzywne i hodujemy świnię i drób”.

TRAKTOR — MARZENIEM DZIEWCZĄT

Przewodnicząca majątkowego i wiejskiego Koła ZMP Janina Raczyńska opowiada nam o życiu świetlicy:

„Obecnie, świetlica nasza nie ma takiego powodzenia jak w zime, gdyż ludzie idą wcześniej spać. Praca w gospodarstwie w lecie trwa 11 godzin, w zimie zaś tylko 4 lub 5. Dlatego zimą światła nasza ożyje na nowo. Długie wieczory spędzamy tylko tutaj. Mamy tu wszystkie pisma i gazety, mamy bibliotekę i radio, zorganizowaliśmy własny zespół artystyczny. Zimą cała wieś do nas przychodzi” — mówi uśmiechając się z dumą Janina, córka bezrolnego chłopca, który sama pilnie i dużo czyta i marzy o tym, aby dostać się na kurs traktorzystek.

„Tak, właśnie traktorzystek” — mówi przewodnicząca ZMP otwierając świeży numer „Gromady”. (J. J. B.)

Walka o przedterminowe wykonanie planu - to walka o pokój i dobrobyt

GŁOS SPORTOWY

Sekrety obozu w Oliwie

Flisikowski będzie dobrym bokserem — mówi Feliks Sztam

Elita naszego pięściarstwa z Antkiewiczem, Bazarnikiem, Kruza, Kasperczakiem i No-



W tym bokserze pokładam duże nadzieje... — Tak mówi Feliks Sztam. Na zdjęciu widzimy Flisikowskiego w czasie treningu.

wagę na czele szlifuje swoją formę na obozie w Oliwie, przygotowując się pilnie do ciężkiego zadania, jakim niewątpliwie będzie start w Oslo. Pracy jest dużo...

Feliks Sztam, wraz z Konarskim i Majchrzykiem mają „pełne ręce roboty”, a bokserzy niewiele znajdują czasu na wytępienie. Mistrzostwa Europy, to bardzo poważna impreza. Zawodnicy zgromadzeni na obozie w Oliwie wykazują stałą poprawę formy, co jest wobec zbliżającego się terminu wyjazdu do Oslo, bardzo pocieszające. Jedynie

waga musza nastrecza powód do trosk.

— Kasperczak zatrzymał się w rozwoju — mówi Feliks Sztam — miejmy jednak nadzieję, że sytuacja poprawi się nieco do czasu wyjazdu, aczkolwiek w sukcesie jakiegokolwiek „muchy” polskiej nie wierzę, ze względu na silną obsadę tej wagi.

— Czy Mikołajczewski trenuje? — pytamy.

— Niestety, „Mikus” zdaje egzamin w szkole i nie jest w stanie systematycznie trenować — odpowiada nasz rozmówca.

O wagę kogoś nie usiłujemy się nawet informować, wiedząc, że forma Grzywacza pozostawia wiele do życzenia, a Czajkowski nie zasługuje jeszcze na miano klasowego boksera. W piórkowej natomiast widzimy kilku dobrych, równorzędnych pięściarzy. Antkiewicz jest klasą dla siebie i niewątpliwie przysporzy Polsce kilka cennych punktów.

— Pocieszające jest to, że Antkiewicz powraca do swej szczytowej formy — informuje nas dalej Feliks Sztam. — Mam nadzieję, że Antkiewicz nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei.

Bombardiera Wybrzeża widzimy okładającego zaciekle duży wór treningowy. Każdy

jego cios, głucho odbija się na dużym przyrządzie wzniecając chmurki pyłu. Nasz mistrz krążył wokół worka, jak tygrys. Widać, że do mistrzostw przygotowuje się z zapalem. Niedaleko od Antkiewicza widzimy Kudłacka ze skakanką w ręku.

Czortek jeszcze nie przyjechał. Waga półśrednia w wy-

niku kontuzji Chychły pozostanie jak się zdaje nie obsadzona. W średniej wize wyjazdową otrzyma napewno Nowara.

— Flisikowski poprawia się z dnia na dzień i w nim pokładam duże nadzieje — kontynuuje Sztam. — O naszych ciężkich trudno coś powiedzieć. (L. Z.)

Ciężka próba czeka piłkarzy Lechii w Łodzi

„Lechia” czeka nowa ciężka próba. Na skutek przesunięcia terminu meczów ligowych „Lechia” udała się do Łodzi, gdzie w dniu dzisiejszym rozegra spotkanie z groźnym ŁKS-em. Mimo niewątpliwie poprawy formy, wykazanej w Poznaniu, nie możemy zbyt optymistycznie oceniać szans drużyny Wybrzeża. Będzie to już drugi mecz wyjazdowy, rozegrany przez „Lechię” w tym tygodniu. Poza tym najlepsi gracze zespołu, jak Kokot II, Goździk i Rogoż są rozbieci i niewiadomo, czy będą mogli wziąć udział w spotkaniu. Styl wreszcie drużyny łódzkiej stosującej piłkę półgórne, nie będzie zdaje się odpowiadał Lechistom, którzy lepiej wypadają zawsze na tle drużyn grających podaniem i płaskimi (Kraków — Poznań). Sukcesy odniesione w spotkaniach z „Wartą” i ZKK oraz porażki z zespołami śląskimi, „Górnikiem” i AKS-em utwierdzają nas w tym przekonaniu.

Pomimo tych wszystkich, nieprzychylnych przesłanek nie można odmówić „Lechii” także i pewnych szans. Jak wiadomo, ŁKS jest chyba najbardziej nierówną drużyną w Polsce. Obok pięknych zwycięstw, potrafi przegrywać nie raz w katastrofalnym stosunku z drużynami od siebie słabszymi. Wszystko zależy od tego, w jakim nastroju znajduje się w danym dniu.

nym dniu napad łodzian, który jest najniebezpieczniejszą formacją drużyny. „Lechia” jeżeli z honorem zechce wyjść z dzisiejszego spotkania, musi starać się przede wszystkim paraliżować akcje niebezpiecznego ataku łodzian, a przede wszystkim „opiekować” się Baranem, Hogendorfem i Łączem. Jeżeli pomoc nasza nie da tej trójce zbyt wiele inicjatywy, to kto wie, czy „Lechia” nie wywiezie z Łodzi jednego, a może i dwóch punktów.

Dzisiejsze derby lokalne w Gdyni wyłonią mistrza klasy A Wybrzeża

W dniu dzisiejszym o godz. 17 odbędzie się na Stadionie Miejskim w Gdyni spotkanie piłkarskie pomiędzy lokalnymi rywalami — „Gromem” i „Unionem”, które zadecyduje o zdobyciu tytułu mistrza klasy A Wybrzeża.

Dotychczas na czele tabeli mistrzowskiej kroczy ZKS „Union”, który ma tylko jeden punkt przewagi nad „Gromem”. Jeżeli więc w spotkaniu dzisiejszym „Union” wygra, wówczas tytuł mistrza klasy A przechodzi bezapelacyjnie w jego ręce.

W razie uzyskania wyniku remisowego, sprawa będzie nadal otwartą i losy mistrzostw rozstrzygną się dopiero w niedzielę na meczu „Union” — „Stoczniowiec” (Gdańsk).

W wypadku zwycięstwa „Gromu”, „Union” traci definitywnie wszelkie szanse na zdobycie I-go miejsca i mistrzem zostaje „Grom”.

Poważna stawka dzisiejszego meczu będzie silnym magnesem dla publiczności gdynińskiej, która z pewnością licznie przybędzie na Stadion Miejski.

Rezerwy Lechii przegrywają w Bydgoszczy

W drodze powrotnej z Poznania drużyna „Lechii” zatrzymała się w Bydgoszczy, gdzie rozegrała towarzyskie spotkanie z miejscową Brdą.

Mecz zakończył się nieoczeki-

wanym zwycięstwem Brdy w stosunku 5:0 (3:0).

Porażki tej nie traktujemy zbyt poważnie ze względu na to, że drużyna Lechii wystąpiła prawie całkowicie w rezerwowym składzie. Dziwi nas tylko dlaćgo go kierownictwo drużyny wiedząc, że graczy ligowych czekają jeszcze w tym tygodniu dwa ciężkie spotkania mistrzowskie nie odesłało ich od razu do domu, by mogli wypocząć, a zezwoliło na bezsensowne zatrzymanie się w Bydgoszczy.

„Klub przyszłych kapitalistów” duma w więzieniu nad pokrzyżowanymi planami

Trzej młodzi mieszkańcy Sopotu: Roman Jaworski, Kazimierz Głodziński i Zdzisław Łakomski, założyli w lipcu 1948 r. w Oliwie „Klub Przyszłych Kapitalistów”, mający na celu zdobycie pieniędzy drogą kradzieży w KKO m. Sopotu.

W tym celu opracowali dokładny plan działania, wyznaczając termin kradzieży na dzień, gdy spodziewali się zastać w KKO sumę ok. 10 mil. zł. Informacji dostarczał pracujący w banku Łakomski. Wspólnicy sporządzili odciski kluczy od

wejścia i kasy, a następnie zrobili odpowiednie rysunki i rozpoczęli dorabianie kluczy. Zamierzone włamanie zostało w porę udaremnione przez władze bezpieczeństwa.

Jaworski i Łakomski przyznali się do winy, natomiast Głodziński nie przyznał się do zarzucanego mu czynu, wyjaśniając, że tylko wiedział od kolegów o ich planach.

W aktach sądu znajduje się brulion z zapiskami młodocianych przestępców, pudełko z odcisniętą pieczęcią oraz deklaracja i regulamin „Klubu Przyszłych Kapitalistów”.

„Tygrys” wyglądał mizernie: kupa żelaza. „Trafił w zbiornik benzyny” — wyjaśnił Minajew. Nikogo w pobliżu nie było — kwiaty, wiele kwiatów, idylla...

Józef i Minajew skierowali się do m. p. dowództwa. Pośród leszczyny siedział na skrzynce podpułkownik Miedwiediew i bardzo głośno chrapał. Potem otworzył oczy i zaczął się otrząsać jakby po wyjściu z rzeczki.

— Trzeba się przebieć na szosę. Dzwonił generał Ignatow — Niemcy wywożą z Orła drogą na Karaczew...

Długo badali mapę. Czerwone strzałki opłatały Orzeł; jedna w dole mknęła na Kromy, druga prowadziła od Mceńska, trzecia od Bołchowa, a była i taka, która zakreślała od Stanowego Kołodziezu na północ; jeszcze jedna — prosta — wpijała się w szosę.

— Trzeba wyjść na Chotyń — mówił Miedwiediew. — Rzecz jasna, że to nie będzie sprawa łatwa — las się kończy, okolica otwarta, silnie umocniona... Sąsied poszedł do brzozy...

— Gurow?

— Nie, ja mówię o Pietriakowie.

W pół godziny później przyjechał saper z „choziajstwa” generała Pietriakowa. Był to Sergiusz. Oświadczył on, że saperzy mogą zapewnić przejście również i oddziałom Miedwiediewa.

Sergiusz siedział nad mapą, wodził po niej złamanym ołówkiem: — Ot tu... I tu... Żeby tak zapalić!...

Nikt nie miał papierosów. Miedwiediew dał tytoniu, kręcono go w gazecie... Następnie Miedwiediew nakarmił ich „tuszonką”, Józef i Sergiusz rozgadali się; wyjaśniło się, że w lutym obaj byli pod Katarzą.

— Ależ łupił bombami w tę Katorżę!

Gdyby Józef wymienił swoje nazwisko, to możliwe, że Sergiusz przypomniałby sobie, jak Walunia opowiadała o swoich kijowskich przyjaciółkach, o „klubie Pickwicka”,



Antkiewicz trenuje z zapalem... Sekunduje mu wiernie Flisikowski... Nasz obiektyw uchwycił obu podczas „skakanki” (do art. obok)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Czy tak powinien postępować lekarz?

„W Starej Kiszewie znajduje się Ośrodek Zdrowia, którego kierowniczką jest lekarka Helena Neuman.

W dniu 15 maja br. do Ośrodka przybyła żona rolnika Bolesława Ročławska, zamieszkała w Chwarznie.

Ob. Ročławska spadła z furmanki i złamała rękę. Wypadek ten miał miejsce w pobliżu Ośrodka Zdrowia w Starej Kiszewie. Zwróciła się więc do ob. Neuman z prośbą o udzielenie jej pierwszej pomocy. Neuman oświadczyła, że jest niedziela i „ona nie urzęduje”. Poza tym musi pójść do kościoła, a pacjentce poleciła przyjść następnego dnia.

Czy pojmowanie w ten sposób obowiązków lekarza jest słuszne? M. A. (nazwisko znane redakcji)

Sądymy, że faktem tym zainteresuje się Izba Lekarska i wyciągnie po zbadaniu sprawy, w stosunku do winnej, jak najdalej idące konsekwencje. (Red.)

Śladem naszych wystąpień

Kino Tęcza w Kwidzynie otrzyma nowe umeblowanie

W odpowiedzi na naszą notatkę p. t. „Kino czy skład starych mebli” zamieszczoną w numerze 433, Okręgowy Zarząd Rozpoznawstwa Filmów w Bydgoszczy donosi:

„Zarząd nad kinami na terenie wojew. gdańskiego przejął się z dniem 1 stycznia br. Po zorientowaniu się, że kilka kin posiada po prostu zbierane krzesła i ławek na widowni, wydaliliśmy okólnik z poleceniem przesłania nam szczegółowych

danych o stanie krzesel, planów ich rozstawienia, spadu podłogi itd. W związku z tym okólnikiem z dnia 19 marca br. otrzymaliśmy z kina „Tęcza” w Kwidzynie potrzebne dane, które po opracowaniu zostały przesłane do Centralnego Zarządu Rozpoznawstwa Filmów w Warszawie celem dokonania zamówienia w fabryce potrzebnych krzesel. Krzesła zostaną w najbliższych dniach dostarczone do lokalu kina „Tęcza” w Kwidzynie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

OB. WLADYSŁAW PLATA — LĘBORK.

Za list dziękujemy i prosimy o dalszą współpracę.

OB. STEFANIA ADAMCZYKOWA — GDAŃSK.

Sprawa Wasza jest w toku załatwiania.

OB. MIECZYSLAW ROMANOWICZ — HEL.

W odpowiedzi na Wasz list Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Gdańsku wyjaśnia, że przystąpiła przed kilku dniami do gruntownego remontu budynku poczty na Helu. Budynek zostanie ukończony do końca czerwca br.

OB. WIKTOR GRABOWSKI — TCZEW.

W związku z Waszą sprawą otrzymaliśmy wyjaśnienie, że po złożeniu przez Was na ręce Rady Zakładowej piśmiennego opisu wykonanych dodatkowo robót otrzymacie premię, wysokość której uzależniona będzie od wartości wydobytych przedmiotów.

OB. M. T. — SUBKOWY.

Przystępuje Wam prawo apelacji do Sądu Okręgowego. Powinniście zaopatrzyć się we wszystkie dowody świadczące o Waszej niewinności.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (197)

Akurat! Biją się po desperacku, czeplają się każdego pagóreczka. Tu nie chodzi o Niemców, to my zmieniliśmy się. Rok temu wojowaliśmy jak zacządzeni, a obecnie spokojnie, dokładnie...

— Wojujemy dokładnie, cała rzecz na tym polega — rzekł Józef do Minajewa.

Pojechali razem do dowódcy pułku. Ponownie przyszedł silny deszcz. Dawno już nie wydarzało się takie deszczyste lato. Niezgodnie pokrzykując żołnierze wyciągali ciężarówkę, która ugrzęzła w błocie.

Ukazała się „rama”.

— Prędszej! Zaraz przyłecą...

Wszyscy byli mokrzy od deszczu i potu. Niemcy zrzucili na lasy tuzin bomb. Minajew mówił w dalszym ciągu, jak gdyby ich rozmowa przypadkiem urwała się w połowie zdania:

— Co ma do tego dokładność? Mówię ci, że wykończyli się... Pamiętasz pierwsze lato? Pędzili za każdym samochodem. Pikowali na byle co... A teraz utykają nawet w niebiosach... Patrz — naszeli...

Na południe szło dziewięć bombowców otoczonych przez „jaki”.

— To ładne — rzekł Józef.

— „Tygrysa” chcesz zobaczyć? To blisko — kilometr w bok. Sięgniesz go zobaczysz...